

2 TYSIĄCE ZŁOTYCH ZA CHOINKĘ!

ZA TYLE MOŻNA SPĘDZIC TYDZIEŃ W EGIPCIE!

STR. 4

EXPRESS

ilustrowany



**GWIAZDA WYDAŁA
JUŻ 15 PŁYT SOLOWYCH**

• Justyna Steczkowska
wystąpi na koncercie
sylwestrowym TVP

STR. 13



Ten odcinek ulicy
Wróblewskiego nie był
remontowany od
co najmniej ćwierć wieku.

**NAJGORSZA ULICA W MIEŚCIE
W KONCU BĘDZIE REMONTOWANA**

KONIEC

ULICY-WIDMO!

A na dodatek ma powstać nowa
droga łącząca al. Politechniki i al.
Jana Pawła II przez teren EC-2

STR. 3



ODNOWILI PORODÓWKĘ... I JUŻ CHCĄ JĄ LIKWIDOWAĆ!

STR. 5



HANDEL

SPRZEDAWCA, NIE MUSI MIEĆ RESZTY!

STR. 4



UKRADLI RASOWEGO PSA

STR. 2



EXPRESSOWO

DROGI Półmetek prac na trzech ulicach. Trzy remontowane łódzkie ulice niemal jednocześnie znalazły się w punkcie, gdzie możliwe było przełożenie ruchu na nowo wyasfaltowaną połowę jezdni.

Przypadek? A może to tak działa doskonała synchronizacja miejskich inwestycji.... Na ul. Lutomierskiej (odcinku od ul. Zachodniej do Zgierskiej) gotowa jest już pierwsza połowa nowej nawierzchni oraz chodniki po stronie północnej. Ruch już odbywa się po nowym, gładkim asfalcie jednokierunkowo w stronę ul. Zgierskiej, a drogowcy skupią się teraz na drugiej stronie drogi. Można więc powiedzieć, że roboty remontowe są na półmetku. Po zakończeniu zasadniczych prac posadzone zostaną nowe drzewa oraz krzewy i mniejsza zielen. Całość dopełni montaż elementów małej architektury, czyli ławek oraz koszy na śmieci. Również na Teofilowie dwie drogi przechodzą modernizację. Na ul. Szparagowej i Wersalskiej, po ułożeniu nawierzchni na połowie jezdni, drogowcy przełożyli ruch. Kierunek jazdy się nie zmienił - nadal przejazd jest od ul. Aleksandrowskiej do Szczecińskiej. Ulice Szparagowa i Wersalska za kilka miesięcy będą miały nową nawierzchnię jezdni, która ułożona zostanie na wzmocnionej podbudowie. Dodatkowo wyremontowane zostaną chodniki oraz powstaną podwyższone perony przystankowe, przy których wylane z betonu mają być specjalne płyty postojowe dla autobusów, przeciwdziałające wygniataniu kolein. Zwierczeniem całości prac będzie posadzenie nowej zieleni. (JAZ)

RETKINIA Rusza budowa tunelu Kolei Dużych Prędkości. Drażnienie tunelu Kolei Dużych Prędkości zgodnie z harmonogramem ma się rozpocząć w przyszłym roku, ale pierwsze prace przygotowawcze wystartują już za kilkanaście dni.

Na terenie osiedla Karolew zapowiadane są zmiany organizacji ruchu związane z budową komory szlakowej K6, czyli głębokiego wykopu na trasie przebiegu tunelu. Zakres prac przygotowawczych obejmie przede wszystkim przebudowę infrastruktury podziemnej, w tym magistrali wodociągowej oraz kanalizacji teletechnicznej. W związku z tym zostaną wprowadzone zmiany w organizacji ruchu. Obejmą one ulicę Nad Karolewką, gdzie wykonawca zaplanował zwężenie jezdni oraz wyłączenie z użytkowania kilkunastu miejsc parkingowych od połowy grudnia 2025 r. do lutego 2026 r. przy jednoczesnym utrzymaniu ruchu w obydwu kierunkach. - Miejsca parkingowe od skrzyżowania z ul. Wioślarską do placu zabaw po zachodniej stronie ul. Nad Karolewką oraz pięć miejsc parkingowych na parkingu po jego wschodniej stronie, zostaną wyłączone z użytkowania, a kierowcy proszeni są o przeparkowanie samochodów do 15 grudnia - informuje Jacek Tokarczyk z Oddziału Prasowego Biura Promocji Urzędu Miasta Łodzi. - Wszelkie wyłączenia i zmiany w organizacji ruchu będą wprowadzane w zakresie niezbędnym do wykonania prac.

(JAZ)

Wigilijne świece Caritas dla potrzebujących

Już po raz 32. na świątecznych stołach zapłoną świece Caritas. W tym roku łódzka Caritas przygotowała 65 tys. świec. Pieniądze z ich sprzedaży trafią na dożywianie dzieci w szkołach i świetlicach i na ich letni wypoczynek. Część środków trafi też na Kubę na pomoc ofiarom huraganu Melissa. (JM)



FOT. CARITAS

Napadli na swoje byłe konkubiny i zabrali im rasowego psa

Do niecodziennego napadu doszło w centrum Łodzi. Dwaj recydywiści zaatakowali mieszkanie swoich byłych konkubin. Zrabowali m.in. cennego, rasowego psa. Na tym się nie skończyło, bowiem opluli i skopali interweniujących policjantów. Napastnikom grożą surowe kary.

Wiesław Pierzchała

Do rozboju doszło wieczorem 27 listopada w kamienicy przy al. 1 Maja.

Były tam 53-letnia kobieta i jej 27-letnia córka. Nagle usłyszały walenie do drzwi. Przestraszyły się. Okazało się, że do mieszkania dobijali się ich dwaj byli partnerzy w wieku 28 i 60 lat.

- Intruzi zniszczyli drzwi i weszli do środka. Nie reagowali na prośby opuszczenia lokalu. Pijani zaczęli się szarpać z młodszą z lokatorek. Grozili obu paniom i ukradli konsolę, dwa telefony komórkowe oraz psa. Kiedy uciekali, zgubili oba skradzione telefony, z których kobiety wzywały służby - informuje młodszy aspirant Maksymilian Jasiak z Komendy Miejskiej Policji w Łodzi.



60-latek został ujęty przez policjantów w kamienicy przy al. 1 Maja, w której doszło do napadu.

W akcji zatrzymania sprawców napadu udział wzięły dwa patrole policji: jeden złapał 60-latkę w kamienicy, gdzie doszło do rozboju, a drugi obezwładnił i skuł kajdankami 28-latkę uzbiegłą al. 1 Maja i ul. Pogonowskiego. Obaj sprawcy byli wulgarni i agresywni. Opluli, skopa-

li i obrzucili wyzwiskami interweniujących funkcjonariuszy.

Trafili do policyjnej izby zatrzymań. Usłyszeli zarzuty dokonania rozboju, zniszczenia mienia, naruszenia miru domowego, stosowania gróźb karalnych oraz znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej poli-



Tak wygląda dorosły pies rasy cane corso, którego szczeniaki kosztują od 2 do 4 tys. zł.

cjantów. Decyzją sądu zostali aresztowani tymczasowo. Grozi im do 15 lat więzienia. Policjanci odzyskali konsolę wartą 200 zł i psa rasy cane corso, którego szczeniaki kosztują od 2 do 4 tys. zł. Pies i konsola były ukryte w mieszkaniu krewnego 28-lata przy ul. Zielonej.

PROCES W SPRAWIE FAŁSZYWEGO KSIĘDZA RUSZYŁ NA NOWO

Wiesław Pierzchała

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi został wznowiony proces fałszywego księdza, 51-letniego Marka N., który prowadził Dom Schronienia w Zgierzu. Jego podopieczni - według prokuratury - mieszkali w fatalnych warunkach. Byli bici, okradani i znieważani. Ponad 10 z nich nie przeżyło tej gehenny. Afera zakończyła się nagłą ewakuacją placówki.

Wcześniej oskarżony wystąpił o przydzielenie - z powodu kłopotów finansowych - obrońcy z urzędu (do tej pory miał obrońcę z wyboru), którym został adwokat Przemysław Nowak. Ponadto wystąpił z wnioskiem o odsunię-

cie od procesu prokurator Joanny Bednarskiej, ale niczego nie wskórał, bowiem jej zwierzchnicy nie zgodzili się na takie posunięcie.

W tej sytuacji prokurator Bednarska mogła odczytać akt oskarżenia. Wynikało z niego, że Marek N. znęcał się fizycznie i psychicznie nad podopiecznymi, którzy przebywali w fatalnych warunkach - bez leków, zmian opatrunku i należytej opieki medycznej, przez co zostali narażeni na utratę zdrowia i życia. W efekcie 42 osoby doznały ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czego następstwem była śmierć 12 osób. Ponadto 51-latek został oskarżony o wyłudzenie pieniędzy i nieruchomości, przywłaszczenie rent i emerytur podopiecznych, w tym po ich

śmierci, a także o „znieważenie prochów ludzkich” poprzez ich składowanie w placówce na podłodze pod biurkiem.

Oskarżony nie przyznał się do winy. Potwierdził, że był administratorem Domu Schronienia w Zgierzu, na które to stanowisko powołał go biskup Marek K., jego przełożony w Kościele Starokatolickim. Marek N. zazna- czył, że jego placówka nie była Domem Pomocy Społecznej, lecz domem schronienia dla bezdomnych, którzy zwykle nie mieli pieniędzy na pobyt w placówce - 1,5 tys. zł miesięcznie - i mogli liczyć jedynie na zasiłki z pomocy społecznej, które były zbyt małe na pokrycie kosztów. Dlatego oskarżony często był w rozjazdach zabiegając

o pieniądze dla palcówki. Wtedy zastępował go Patryk P., zaufany człowiek biskupa Marka K. i to właśnie oni - według Marka N. - w dużej mierze ponosili winę za to, co działo się w placówce.

Afera ta była głośna w całej Polsce. Marek N. podawał się za księdza Kościoła Starokatolickiego Rzeczypospolitej, którym nie był. Został zatrzymany 26 października 2016 roku. Od tej pory przebywał za kratami. Okazało się, że był już wiele razy karany. Przeważnie były to kary w zawieszeniu, co - zdaniem śledczych - tylko go rozchwalało.

Obecny proces, w którym Marek N. usłyszał 30 zarzutów, trzeba było wznowić w nowym składzie z powodu długiej choroby poprzedniej sędzi przewodniczącej.

AUTOPROMOCJA

0010990275

Zamów prenumeratę

Express Ilustrowany ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.expressilustrowany.pl

EXPRESS
 Ilustrowany

www.expressilustrowany.pl
 e-mail: express@express.lodz.pl

REDAKCJA 90-532 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19
Redaktor naczelny Marek Krzciuk
Sekretariat 42 66 59 300
BIURO REKLAMY Polska Press Sp. z o.o. Oddział Biuro Reklamy w Warszawie Filia Łódź, ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź, tel. 6659-400.

Ogłoszenia na telefon
 0-800 47-28-52. Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronie ogłoszeniowych

WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
 Warszawa 02-672, ul. Domaniewska 45

Prezes Zarządu Polska Press Grupy Zenon Nowak
Prezes Makroregionu Aneta Sarga-Burtan
Dyrektor sprzedaży makroregionu Anna Gałuszka
Kierownik Zespołu Sprzedaży oddział Łódź Katarzyna Michalak

Projekt graficzny Tomasz Bocheński;
Biuro Prasowe: biuroprasowe@polskapress.pl
 Biuro Konsumenta PPG,
 e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
DRUK Drukarnia ZPR Media S.A.,
 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA



Prenumerata z dostawą do domu:
 bok.prenumerata@polskapress.pl, tel. 42 715 80 68
Garmond: prenumerata dla klientów indywidualnych
 prenumeratapoczty@poczta.pl, tel. 12 422 14 85;
 dla firm i instytucji: prenumeratapras@polskapress.pl
Kolporter: prenumerata wyłącznie dla firm i instytucji
www.prenumerata.kolporter.com.pl, tel. 41 367 88 88;
Poczta Polska: www.prenumerata.poczta-polska.pl,
 lub w najbliższym urzędzie pocztowym.

©/® - umieszczenie takich dwóch znaków przy artykule, w szczególności przy aktualnym artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uzyskaniu zgody z cennikiem zamieszczonym na stronie <http://www.expressilustrowany.pl/tresci> i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Wreszcie wyremontują ulicę-widmo! A na dodatek robią nową drogę przez EC-2

Są dobre wieści dla kierowców od lat narzekających na stan ulicy Wróblewskiego od alei Politechniki do alei Jana Pawła II. W przyszłym roku miasto planuje kapitalny remont tego najstraszniejszego fragmentu.

Jacek Zemła

Znikną wreszcie wystające szyny, znikną też „kocie łby” na środku jezdni. Ale jest jeszcze jedna niespodzianka, może nawet ciekawsza niż sam remont ulicy Wróblewskiego.

- Jesteśmy w trakcie planowania, jakie ulice zostaną zmodernizowane w roku 2026 - mówi Tomasz Andrzejewski, rzecznik spółki Łódzkie Inwestycje. - Mamy zamiar doprowadzić w przyszłym roku do porządku ostatni niewyremontowany odcinek ulicy Wróblewskiego, na który kierowcy od dawna narzekają. Będzie tam zupełnie nowa nawierzchnia asfaltowa, znikną nieużywane od lat tory tramwajowe. Nie przewidujemy

tam powrotu tramwajów, więc torowisko nie będzie już potrzebne. Ulica otrzyma nowe chodniki, oświetlenie i drogę dla rowerów.

Jednak to nie jedyna dobra wiadomość dla kierowców i mieszkańców Polesia i Górnej. Miasto ma zamiar wybudować zupełnie nową ulicę, która pozwoli na szybki dojazd od alei Politechniki do ul. Wieniawskiego.

Ma ona przejść przez teren dawnej elektrociepłowni EC-2 i bieć częściowo śladem bocznic kolejowej, która służyła do dowozu węgla. Dzięki wykorzystaniu tej bocznic możliwe będzie przeprowadzenie nowej ulicy bezkolizyjnie pod aleją Jana Pawła II (istnieje tam wiadukt w dobrym stanie) i doprowadzenie jej



FOT. GRZEGORZ GAJAŃSKI

do ul. Wieniawskiego. To byłby hit, umożliwiający skrócenie drogi na Karolew, Retkinę i na Górą z ominięciem skrzyżowania z aleją Jana Pawła II.

- W przyszłości ta ulica mogłaby zostać przedłużona aż do ul. Waltera-Janke - dodaje Tomasz Andrzejewski. - Oczywiście konieczna byłaby budowa wiaduktu nad linią kolejową,

ale nie ma rzeczy niemożliwych, tym bardziej że w tym miejscu są tylko dwa tory. Na pewno taka ulica by się przydała, także mieszkańcom powstających w tym rejonie nowych osiedli. Usprawniłaby ruch i pozwoliła na ominięcie pod wiaduktem trudnej zazwyczaj do przejechania alei Jana Pawła II.



FOT. UMK

Będzie nowy wyjazd z osiedla na Karolewie

Jacek Zemła

Na Karolewie powstaje odcinek zupełnie nowej jezdni, którego zadaniem będzie ułatwienie mieszkańcom osiedla wyjazdu z niego i włączenia się do ruchu w aleję Bandurskiego. Do tej pory trzeba było kierować się do ul. Wileńskiej i nią do Bandurskiego.

Teraz możliwy będzie przejazd przez teren obok delegatury Urzędu Miasta

i z niego wjazd na Bandurskiego, co pozwoli ominąć - chociaż częściowo - korki.

To nie wszystkie zmiany na Karolewie. Ulice Karolewska oraz Bratysławska mają już nową nawierzchnię jezdni, obecnie drogowcy układają tam nowe chodniki.

Powstanie tam także droga pieszo-rowerowa oraz posadzona zostanie dodatkowa zieleń. Obydwie ulice zmienią się w bezpieczne i estetyczne ciągi komunikacyjne. Do tej pory drogowcy wykonali no-

wą nawierzchnię jezdni wzdłuż całego remontowanego odcinka, czyli pomiędzy aleją Bandurskiego i Waltera-Janke. Wzdłuż ul. Karolewskiej pojawił się nowy ciąg pieszo-rowerowy.

Drogowcy w najbliższych dniach skupią się na pracach brukarskich oraz wykańczaniu robót na jezdni. Jeżeli warunki atmosferyczne pozwolą, realizacja całej inwestycji powinna zakończyć się jeszcze w tym roku kalendarzowym.



Najlepsze w 2024 roku dzieło humanistyczne

Magdalena Jach

„Rozbieżne emancypacje. Przewodnik po prozie 1976-2020” profesora Przemysława Czaplińskiego to książka, która zwyciężyła w XI edycji konkursu o Nagrodę Imienia Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Jego „przewodnik” to w istocie bogaty bedeker po 50 latach polskiej literatury i kultury - publikacja bezcenna zarówno

dla studentów, jak i wszystkich zainteresowanych przemianami rodzimej prozy. Mimo podejmowania skomplikowanych zagadnień, książka wyróżnia się klarowną konstrukcją i przejrzystym językiem, dzięki czemu dobrze się ją czyta. W tegorocznym finale konkursu znalazło się 5 dzieł humanistycznych spośród 73 nadesłanych. Prof. Przemysław Czapliński, otrzymał 70 tys. zł, a pozostali finaliści po 5 tys. zł.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211434859



Sztuczna choinka tak droga, jak tygodniowe wczasy w Egipcie!

Jakub Mlonka

Choinka za ponad dwa tysiące złotych? W Łodzi to już norma. Sztuczne drzewka kosztują tyle, co tygodniowy wypad do słonecznych krajów, a żywe jodły i świerki wcale nie są tańsze. Sprawdziliśmy, ile naprawdę trzeba wydać, żeby pod drzewkiem znalazło się miejsce na prezenty... i nie zbankrutować przed Wigilią.

Z ciekawości sprawdziliśmy, ile kosztuje wyjazd do ciepłych krajów w grudniu – i okazało się, że ceny niektórych sztucznych choinek w Łodzi są porównywalne z tygodniowym pobytem w Egipcie tuż przed świętami. Wypoczynek w terminie w MG Alexander The Great kosztuje 1973 zł

Szczerze mówiąc, jestem w szoku. Mam pracę zdalną i często buszuję po ofertach biur podróży, ale nigdy nie pomyślałem, że w tej cenie mógłbym kupić choinkę! Wolę jednak spakować walizkę i lecieć na egzotyczne wakacje – mówi pan Daniel, wychodząc z jednego ze sklepów odzieżowych.

Porównanie cen choinek z kosztami wyjazdów do słonecznych kurortów pokazuje, że tegoroczny wybór drzewka świątecznego może



sporo obciążyć portfel – niemal tak, jak planowanie zimowego urlopu za granicą.

Oferta sztucznych choinek w tym roku naprawdę potrafi zaskoczyć. W łódzkich sklepach znajdziemy zarówno niewielkie, kilkudziesięciocentymetrowe dekoracje, jak i okazałe, dwumetrowe modele premium. Ceny? Rozpiętość jest ogromna. Najtańsze choinki kupimy już za nieco ponad 30 zł, ale bardziej rozłożyste i dekoracyjne konstrukcje potrafią kosztować

kilkaset złotych. Rekordzistka, wysoka na 240 cm, osiąga jednak kwotę, za którą wielu łódzian robi... tygodniowe zakupy spożywcze.

Jak mówi Sławek Lerka, kierownik działu ogród w jednym z marketów w Manufakturze, choć półki uginają się od sztucznych modeli, liczbowo wciąż wygrywają te naturalne.

Klienci nadal bardzo chętnie kupują choinki żywe – zarówno cięte, jak i te w donicach. Wszystkie pochodzą

z plantacji, więc nie ma mowy o wycinie z lasu – podkreśla ekspert.

Jeśli chodzi o tegoroczne trendy, moda wyraźnie skręca w stronę drzewek dekoracyjnych.

W tym sezonie największym powodzeniem cieszą się choinki bielone, oszronione i ozdobione szyszkami. Coraz większą popularność zdobywają także modele silikonowe – bardzo trwałe, ale i zauważalnie droższe – dodaje.

CZY SPRZEDAWCA MOŻE ODMÓWIĆ PRZYJĘCIA GOTÓWKI OD KLIENTA?

Jacek Zemła

W jednej z łódzkich galerii handlowych doszło do spięcia klienta ze sprzedawcą. Kupujący wybrał koszulkę za 120 zł, za którą chciał zapłacić banknotem 200-złotowym. Sprzedawca odmówił przyjęcia pieniędzy, argumentując to tym, że nie ma kasie dość gotówki, by wydać resztę. Klient nie posiadał karty, doszło do małej scysji. Dopiero wtedy sprzedawca przyniósł z zaplecza odpowiednią sumę aby wydać resztę.

Czy sprzedawca może nam odmówić przyjęcia gotówki? Co do zasady nie. Są jednak wyjątki:

- brak możliwości wydania reszty: sprzedawca może odmówić transakcji, jeśli nie ma możliwości wydania reszty, np. z powodu braku drobnych pieniędzy. Według prawa to my powinniśmy mieć przygotowaną odpowiednią kwotę do uiszczenia rachunku,

- duża wartość transakcji: w przypadku transakcji jednorazowych o wartości równej lub większej przeciętnemu wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw (obecnie ok. 10 000 zł brutto),

- gdy banknoty lub monety są zniszczone (podarte, pomazane, niekompletne lub nie można odczytać nominału albo sprawdzić zabezpieczeń),

- przy zakupie przez internet (nawet gdyby ktoś się upierał, że należność dostarczy do sklepu stacjonarnego czy wysłać pocztą w kopercie, to sklep może odmówić),

- na imprezach masowych: sprzedawcy nie mają też obowiązku przyjmowania gotówki w przypadku sprzedaży towarów i usług podczas imprez masowych – koncertów, meczów czy festynów,

- sprzedaż w automacie (dotyczy to także parkomatów oraz kas samoobsługowych). W tym przypadku klienci muszą mieć jednak możliwość zapłaty fizycznym pieniądzem w zwykłej kasie.



AUTOREKLAMA

0011430402

Jesień

to dobry czas na odkrywanie

- Podróż po miastach
- Smaki kulinarne regionu
- Weekend w SPA i termach
- Aktywny wypoczynek
- Jeszcze jedna historia

stronapodrozy.pl/przewodnik

001143122

AKCJA CHARYTATYWNA

001143122



Porodówka w „Madurowiczu” do zamknięcia. A właśnie ją wyremontowali...

Porodówka w szpitalu im. Madurowicza w Łodzi może zostać zamknięta i przekształcona w zakład opiekuńczo-leczniczy. Przeciwno takim planom protestują pracownicy i pacjentki, którzy uruchomili internetową petycję. Argumentują, że bez tej placówki poziom opieki nad ciężarnymi w regionie znacząco się obniży, choć władze zwracają uwagę na niekorzystne trendy demograficzne.

Matylda Wikowska

W ciągu zaledwie czterech dni petycję broniącą oddziałów ginekologiczno-położniczego oraz neonatologicznego ośrodka przy ul. Wileńskiej 37 podpisało prawie 8 tysięcy osób.

Jej autorzy - pracownicy szpitala - apelują o rezygnację z pomysłu likwidacji znanej porodówki lub jej przekształcenia, podkreślając, że byłoby to niekorzystne dla przyszłych mam z całego regionu.

„Oddział ten jest fundamentem opieki ginekologiczno-położniczej i neonatologicznej w regionie. Pozostałe dwa

ośrodki III stopnia referencyjności nie pomieszczą wszystkich potrzebujących pomocy kobiet - obniży to dostępność i jakość wysokospecjalistycznej opieki położniczej” - piszą autorzy petycji.

Podkreślają, że tylko w tym roku przyjęto tu 3,4 tys. pacjentek, 701 porodów i leczono 100 wcześniaków.

Porodówka w „Madurowiczu”, działająca w strukturach wojewódzkiego szpitala im. Pirogowa, należy do najbardziej rozpoznawalnych w Łodzi. Posiada trzeci, najwyższy poziom referencyjności, a jej zespół specjalizuje się w prowadzeniu ciężkiego ryzyka i opiece

nad wcześniakami. To właśnie tutaj uruchomiono pierwsze w Polsce porody rodzinne oraz pierwszą krajową szkołę rodzenia. W ubiegłym roku oddziały położnicze i blok porodowy przeszły gruntowną modernizację, a dodatkowo otwarto nową poradnię neonatologiczną. Jednak w ostatnich latach wiele się tu zmieniło. Swoje kliniki zabrał stąd Uniwersytet Medyczny w Łodzi, najbardziej rozpoznawalni profesorowie z częścią personelu przeszli do nowej porodówki i oddziałów ginekologicznych w Centralnym Szpitalu Klinicznym przy ul. Pomorskiej. To spowodowało odpływ części

pacjentek. Nie pomogła też demografia - w ciągu 10 lat liczba urodzeń w Łodzi spadła o jedną trzecią - z ponad 6 tys. urodzeń rocznie do 4,1 tys.

Dlatego w szpitalu planowana jest restrukturyzacja. Jak wyjaśnia w oświadczeniu dyrektor Pirogowa Adam Marczak „Sytuacja finansowa szpitala jest bardzo trudna. Strata przekroczyła 88 mln zł, a prognozowany dług na 2025 rok wyniesie 71 mln zł. Część ginekologiczno-położniczo-neonatologiczna generuje ok. 50 mln zł strat. (...) Każdy kolejny miesiąc przynosi 5-7 mln zł straty, co w obecnym kształcie grozi upadłością placówki. Naszym



FOT. GREGORZ GALAŃSKI

W ubiegłym roku oddziały położnicze i blok porodowy przeszły gruntowną modernizację.

obowiązkiem jest ratowanie całego szpitala”. Jak przyznaje zapotrzebowanie na położnictwo maleje, rośnie natomiast na opiekę geriatryczną i ZOL-e. „Rozważane są zmiany w części ginekologiczno-położniczo-neonatologicznej, która generuje największe straty. Jednocześnie analizujemy możliwość utworzenia nowego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego liczącego 75 łóżek, co

odpowie na rzeczywiste potrzeby mieszkańców i odciąży szpital finansowo” - zaznacza dyrektor.

Na stole są cztery warianty zmian w szpitalu. Podlega on zarządowi województwa łódzkiego, dlatego ostateczną decyzję podejmą radni sejmiku. Zmiany w szpitalu mają być omawiane w najbliższy piątek na komisji zdrowia, potem trafią na sesję.

Zaprzęg Świętego Mikołaja wyruszył, by spełnić dziecięce marzenia. Zapraszamy do współpracy, wspólnie możemy zdziałać wiele dobrego!

Podczas, gdy większość łapie jeszcze ostatnie promienie jesiennej słońca, my żyjemy już świętami Bożego Narodzenia i intensywnie się do nich przygotowujemy. Przyszedł bowiem czas na naszą charytatywną akcję „Zaprzęg Świętego Mikołaja” - ruszamy, by spełniać marzenia tych najbardziej potrzebujących. Wspieramy Łódzkie Hospicjum dla Dzieci Łupkowa.

Na czym polega nasza akcja?

Wspólnie z Partnerami, a więc firmami, które zdecydują się do nas dołączyć, tworzymy wyjątkowy Zaprzęg. Ma on za zadanie obdarować jak największą liczbę dzieci prezentami. I nie chodzi tu wyłącznie o zabawki, ale również organizację wyjazdów na ferie, przekazanie środków na zakup niezbędnych leków, sprzętu medycznego, czy pokrycie bieżących wydatków. Zależy nam, by zgromadzone środki były jak najlepiej wykorzystane, jesteśmy więc uważni na wszystkie potrzeby zgłaszane przez fundację.



To ich uśmiechy są dla nas najważniejsze!

Zaprzęg Świętego Mikołaja niesie pomoc podopiecznym wybranych fundacji i stowarzyszeń z całej Polski. To właśnie oni najbardziej potrzebują wniesienia choć odrobiny magii i radości w ten świąteczno-noworoczny czas. Naszym celem, oprócz obdarowania dzieci, jest okazanie im empatii, zainteresowania i oderwa-

nie, choć na moment, od codziennych zmartwień.

W tym roku Zaprzęg Świętego Mikołaja niesie pomoc podopiecznym Stowarzyszenia „Łódzkie Hospicjum dla Dzieci - Łupkowa”. Misją Organizacji jest niesienie wsparcia nieuleczalnie chorym dzieciom oraz poprawa jakości ich życia - szczególnie tym, które zmagają się z przewlekłą niewydolnością oddechową wynikającą

z ciężkich, nerwowo-mięśniowych schorzeń.

Aby Zaprzęg ruszył, potrzebuje Waszej pomocy

I tu przechodzimy do roli, którą odgrywają nasi Partnerzy. Jest to rola niezwykle ważna. Bo przecież Zaprzęg nie ruszy w drogę, jeśli nie będzie miał sań. Dlatego też firmy, które zdecydują się do nas dołączyć, wykupują symboliczne

saneczki. Każde z nich to cegiełka, która przybliży współpracujące z nami fundacje i stowarzyszenia do spełnienia dziecięcych marzeń. W zamian za włączenie się do akcji, na saniach pojawia się logo firmy, która je wykupiła. My, publikując Zaprzęg wraz ze wszystkimi dołączonymi saniami na łamach tytułów i w serwisach internetowych Polska Press Grupy, eksponujemy te logotypy. To nasz ukłon w Waszą stronę i podziękowanie za hojność.

Dlaczego warto dołączyć?

W zeszłym roku Polska Press Grupa przekazała fundacjom ponad 320.000 zł. Dzięki tym pieniądzom niejedno świąteczne i noworoczne marzenie zostało spełnione. Fundacje miały m.in. możliwość zorganizować wyjazdy dla swoich podopiecznych. No i najważniejsze... uśmiechy wywołane na dziecięcych twarzach utwierdziły nas w przekonaniu, że warto robić to, co robimy. Dlatego, nie zastanawiajcie się i dołączajcie do nas! Niech ten grudzień będzie wyjątkowy dla tych, którzy tego najbardziej potrzebują.

Ogólnopolski Partner Strategiczny

Polska MLEKOVITA, firma o ponad 95-letniej tradycji i ugruntowanej marce nie tylko na rynku polskim, ale również zagranicznym, jest największą grupą mleczarską w Europie Środkowo-Wschodniej. To przedsiębiorstwo ze 100-procentowym kapitałem polskim i niekwestionowany lider branży w kraju oraz lider eksportu sektora mleczarskiego.

Partner Ogólnopolski

Partnerem ogólnopolskim naszej akcji jest Muszynianka sp. z o.o. - polska firma z wieloletnią historią i tradycją. Producent naturalnej wody mineralnej „Muszynianka”, od lat realizująca strategię społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Firma aktywnie wspiera lokalne społeczności poprzez projekty edukacyjne, kulturalne, a także sportowe. Ponadto angażuje się w ochronę środowiska, podejmując działania mające na celu zrównoważony rozwój i redukcję wpływu na ekosystem.

©®

PAPIEŻ ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W BEJRUCIE. APELOWAŁ O POKÓJ

Anna Nagel, PAP

Papież Leon XIV zakończył we wtorek wizytę w Libanie. Na lotnisku w Bejrucie pożegnali go prezydent kraju Joseph Aoun i premier Nawaf Salam.

- Wyjazd jest trudniejszy od przyjazdu. Byliśmy razem, a w Libanie bycie razem jest „zaraźliwe”: spotkałem tu ludzi, którzy nie lubią odosobnienia, ale lubią spotkanie - wyznał papież podczas pożegnania na bejruckim lotnisku. - Mamy nadzieję, że w ducha braterstwa i poświęcenia dla pokoju zaangażujemy cały Bliski Wschód, nawet tych, którzy dziś uważają się za wrogów - podkreślił Leon XIV. Dodał, że poruszyła go wizyta w miejscu katastrofalnej eksplozji w Bejrucie z 2020 roku. - Modliłem się za wszystkie ofiary i noszę w sercu ból oraz pragnienie prawdy i sprawiedliwości wielu rodzin, jak i całego kraju - zapewnił.

Wcześniej na zakończenie mszy papież zaapelował o po-

kój, pojednanie i odrzucenie przemocy na Bliskim Wschodzie, by pokonać polityczne, społeczne i religijne różnice. Podkreślił, że to ziemia naznaczona przez niestabilność, wojny i cierpienie.

Podczas całej trzydniowej wizyty w Libanie Leona XIV pozdrawiały wszędzie na drogach i ulicach tysiące ludzi.

●●●
Bilans ofiar śmiertelnych powodzi i osunięć ziemi na indonezyjskiej Sumatrze wzrósł do 631 osób - poinformowała we wtorek krajowa agencja ds. katastrof. Ewakuowano około miliona mieszkańców. Indonezja jest krajem najbardziej dotkniętym przez kataklizm, który w całej Azji Południowo-Wschodniej pochłonął już blisko 1,2 tys. ofiar. Poprzedni bilans mówił o 502 ofiarach śmiertelnych. W trzech prowincjach Sumatry za zaginione nadal uznaje się 472 osoby, a ponad 2,6 tys. zostało rannych. Żywiół dotknął bezpośrednio ponad 3,3 mln mieszkańców.



Papież Leon XIV przed przylotem do Libanu przebywał kilka dni w Turcji.

Prezydent zawetował ustawę o rynku kryptoaktywów. Jest reakcja ministra finansów

Marcin Koziestański, PAP

O decyzji prezydenta poinformował jego rzecznik Rafał Leśkiewicz. Jak dodał, przepisy zagrażają wolności Polaków, ich majątkowi i stabilności państwa.

Na platformie X Leśkiewicz napisał, że zawetowana ustawa przewiduje możliwość wyłączenia przez rząd stron internetowych firm działających na rynku kryptoaktywów jednym kliknięciem. W jego opinii przepisy dotyczące blokowania domen są nieprzejrzyste i mogą prowadzić do nadużyć. Dodał, że w większości państw Unii Europejskiej stosuje się prostą listę ostrzeżeń, która chroni konsumentów bez blokowania całych serwisów. Drugim problemem, który wpłynął na decyzję prezy-

denta - jak podał Leśkiewicz - jest rozmiar i brak przejrzystości w przyjętych rozwiązaniach. Według Leśkiewicza trzecią przyczyną weta jest wysokość opłat nadzorczych, ustalonych - jak ocenił - na poziomie, który uniemożliwi rozwój małym firmom i startupom, a faworyzuje zagraniczne korporacje i banki.

Na decyzję prezydenta zareagował minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Na platformie X napisał: „Kolejna zawetowana ustawa. Tym razem wbrew klientom i inwestorom rynku kryptoaktywów oraz polskimi podmiotom. Już teraz 20 proc. klientów traci swoje pieniądze w wyniku nadużyć na tym rynku. Chcieliśmy ich chronić, Prezydent wybrał chaos i bierze pełną odpowiedzialność za swoje działania”.

Witkoff z nowym planem na Kremlu. Co powie Putin?

Marcin Koziestański, PAP

Negocjacje pokojowe w Ukrainie zbliżają się do decydującego momentu. Wczoraj specjalny przedstawiciel Donalda Trumpa Steve Witkoff spotkał się w Moskwie z Władimirem Putinem.

Witkoff spotkał się z Putinem we wtorek po południu. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow wcześniej przekazał, że na poniedziałek Putin miał zaplanowanych „kilka niepublicznych spotkań w ramach przygotowań do kontaktów rosyjsko- -amerykańskich”.

- Po wtorkowym spotkaniu strony mogą wydać wspólne oświadczenie - powiedział Pieskow. Do Moskwy wraz z Witkoffem poleciał również zięć Trumpa Jared Kushner, który aktywnie uczestniczył w opracowaniu 28-punktowego planu pokojowego, a wcześniej w negocjacjach dotyczących zawieszenia broni w Strefie Gazy. Pieskow nie powiedział jednak nic na temat udziału Kushnera w spotkaniu z Putinem.

W niedzielę ukraińska delegacja pod przewodnictwem sekretarza Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustema Umerowa przeprowadziła rozmowy z Witkoffem, Kushnerem i sekretarzem stanu Marco Rubio. Ne-



Jakie stanowisko zajmie Putin w rozmowach ze specjalnym przedstawicielem Trumpa - Witkoffem?

gocjacje odbyły się w klubie golfowym Witkoffa w Miami. Strony próbowały uzgodnić punkty pozostałe po poprzedniej rundzie rozmów w Genewie, ale w rzeczywistości omawiano tylko kwestię powojennych granic - pisał Axios.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski powiedział później, że kwestia terytorialna była omawiana przez 6,5 godziny. W poniedziałek po południu Zełenski rozmawiał z Witkoffem w towarzystwie liderów europejskiej „koalicji chętnych” - Emma-

nuela Macrona i Keira Starmera. Szczegółów rozmów nie podano.

Oficjalnie zarówno Amerykanie, jak i Ukraińcy nazywają negocjacje sukcesem. Rzeczniczka Trumpa Karoline Leavitt oświadczyła, że w Białym Domu panuje optymizm, a Zełenski napisał kolejny, wyraźnie uprzejmy post z podziękowaniami dla Trumpa.

Nieoficjalnie ukraińscy urzędnicy mówią, że negocjacje „były intensywne, ale nie zakończyły się niepowodzeniem”. - Naszym stanowi-

skiem jest zrobić wszystko, aby przyczynić się do sukcesu USA [w negocjacjach], ale nie stracić naszego kraju i zapobiec nowej agresji - wyjaśnił Axios jeden z ukraińskich urzędników po spotkaniu. Źródło ABC powiedziało, że Ukraińcy nadal odmawiają oddania zajętych przez Rosję terytoriów, co zresztą było do przewidzenia.

Mowa o około 20 procent terytorium obwodu donieckiego z umocnionymi obszarami wokół Słowiańska i Kramatorska, które do tej pory nie zostały zajęte przez armię rosyjską. W zeszłym tygodniu podczas wizyty w Kirgistanie Władimir Putin oświadczył, że jego główny warunek zakończenia działań wojennych pozostaje niezmieniony: ukraińskie wojska muszą „wyciąć się z okupowanych terytoriów”.

Formalnie może to oznaczać terytoria wszystkich czterech obwodów, które Rosja uważa za swoje - przynajmniej takie są oficjalne żądania Putina, sformułowane jeszcze rok temu. Jednak na poprzednim etapie negocjacji - latem tego roku - Kreml dał do zrozumienia Witkoffowi, że zadowolony jest z Donbasem, a pozostałe powojenne granice mogą przebiegać wzdłuż linii kontaktu.

Australijska policja rozbiła siatkę pedofili

Grzegorz Kuczyński, PAP

Australijska policja postawiła zarzuty czterem mężczyznom z przedmieść Sydney. Chodzi o rozpowszechnianie zdjęć przedstawiających wykorzystywanie seksualne dzieci z motywami satanistycznymi.

Detektywi poinformowali, że 27 listopada przeprowadzili sześć przeszukań w Waterloo, Ultimo i Malabar. Według szefa wydziału ds. przestępstw seksualnych policji Nowej Południowej Walii (NSW) czterech mężczyzn komunikowało się ze sobą i udostępniało „wyraźne” materiały przedstawiające wykorzystywanie dzieci za pośrednictwem międzynarodowej strony internetowej. Wszystkim czterem mężczyznom odmówiono zwolnienia za kaucją.

Pod adresem w Waterloo policja aresztowała 26-letniego mężczyznę, który według poli-



Na czele grupy pedofili-satanistów stał 26-latek.

cji odgrywał wiodącą rolę w grupie. Został on oskarżony o kilka przestępstw, w tym udostępnianie materiałów przedstawiających wykorzystywanie dzieci i posiadanie takich materiałów. Został również oskarżony o rozpowszechnianie i posiadanie materiałów przedstawiających wykorzysty-

wanie dzieci. Detektyw nadszefowa oddziału ds. przestępstw seksualnych w Nowej Południowej Walii, powiedziała, że czterech mężczyzn rzekomo udostępniło „odrażające” treści w międzynarodowej sieci, przedstawiające dzieci w wieku od niemowląt do 12 lat, a także zwierzęta.

Doherty stwierdziła, że policja skonfiskowała wiele urządzeń elektronicznych, odkrywając tysiące filmów.

- Policja będzie twierdzić w sądzie, że ta międzynarodowa grupa prowadziła rozmowy i udostępniała materiały przedstawiające wykorzystywanie i torturowanie dzieci, zawierające symbole i rytuały związane z satanizmem i okultyzmem - powiedziała. - Wśród tych obrazów znalazły się również filmy przedstawiające wykorzystywanie seksualne zwierząt - dodała nadszefowa Jayne Doherty.

Dymisja ukraińskiego Richelieu. Kim jest Andrij Jermak?

Polityczne trzęsienie ziemi w Ukrainie. Szef biura prezydenta Andrij Jermak podał się do dymisji po tym, jak agenci NABU przeszukali jego mieszkanie w związku z aferą korupcyjną.



Andrij Jermak uchodził za najbardziej wpływową osobę w Ukrainie. Po dymisji zapowiedział, że idzie na front.

Grzegorz Kuczyński

Kim jest Andrij Jermak, uważany do piątku za najbardziej wpływowego człowieka na Ukrainie? Pozycja i wpływy Jermaka pozwalały określić go kimś więcej niż wiceprezydentem. Jermak tak naprawdę stał się częścią Żelenskigo, to on faktycznie rządził Ukrainą.

- Moim jedynym marzeniem, jedyną ambicją jest bycie cieniem prezydenta, bycie wszędzie, gdzie prezydent chce, bym był - powiedział kiedyś Andrij Jermak. - Jako szef kancelarii Jermak jest gorszy od wielu poprzedników. Ale pod względem bliskości z szefem, w kwestii koncentracji zasobów i władzy Jermak nie ma sobie równych. Na Bankowej nigdy nie było tak wpływowego człowieka - mówił jeden z byłych wysokich rangą urzędników. Jak prawnik i producent filmowy z Kijowa stał się najpotężniejszym człowiekiem na Ukrainie?

Szara eminencja ukraińskiej polityki

W ciągu kilku lat Jermak zrobił wiele, by stać się niezbędnym dla Żelenskigo. Stało się to szczególnie wyraźne po pełnoskalowej inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę. Rada Najwyższa oraz Gabinet Ministrów zostały zmarginalizowane, a najważniejsze decyzje w państwie podejmowane są przy ulicy Bankowej, gdzie mieści się siedziba prezydenta i jego administracji.

Od tego czasu Jermak był odpowiedzialny za większość głównych kwestii polityki zagranicznej, w tym tworzenie list sankcyjnych, zawieranie dwustronnych umów z partnerami, organizowanie szczytów pokojowych, odsyłanie ukraińskich dzieci z terytoriów okupowanych przez Rosję i organizowanie wymiany jeńców i więźniów. Amerykański portal o tematyce wojennej Stripes pisał, że „Żelenski jest twarzą rządu, ale to jego szef sztabu Andrij Jermak

pociąga za sznurki, konsoliduje władzę i eliminuje rywali”.

Gwiazda i jej producent

Andrij Jermak poznał Wołodymyra Żelenskigo na długo przed jego wyborem na prezydenta Ukrainy. Obaj pracowali w show-biznesie. Do 2019 roku Jermak, absolwent Kijowskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, praktykował prawo przez ponad 20 lat. Był jednym z wiodących ukraińskich specjalistów w dziedzinie praw autorskich, reprezentując główne hollywoodzkie firmy i współpracując z największymi klientami na rynku krajowym. Klientami założonej przez niego firmy były m.in. Disney, Pixar czy Universal. Na krótko przed wejściem do polityki Jermak sam wyprodukował kilka filmów.

Obecne relacje między Żelenskim i Jermakiem w pewnym sensie nawiązują do tamtego okresu. Rozmówcy „Ukraińskiej Prawdy” opisali to jako relację gwiazdy (Żelenski) ze swoim producentem (Jermak), który daje możliwość zaangażowania się w kreatywność i występy na scenie bez myślenia o wszystkich innych sprawach.

Jermak wchodzi do wielkiej gry

Na początku politycznej drogi Żelenskigo, Jermak nie odgrywał znaczącej roli. Po wyborach prezydenckich w 2019 roku otrzymał skromne stanowisko asystenta głowy państwa. Nie miał nawet własnej listy obowiązków. Jak zauważa „Ukraińska Prawda”, była to zaleta Jermaka. „Podczas gdy inni dzielili stanowiska, zajmowali biura i porządkowali zawalony pionu władzy, ‘prosty asystent’ skoncentrował się na jedynym ważnym zasobie - fizycznym dostępie do Żelenskigo”.

Brak jasnych obowiązków pozwolił Jermakowi angażować się tylko w te projekty, o które Żelenski osobiście poprosił. Pierwszym takim, za który odpowiadał Jermak, była wymiana więźniów z Rosją, która miała miejsce na początku września 2019

roku. Pierwsza podczas prezydentury Żelenskigo. To właśnie wtedy Jermak stał się tak naprawdę znany opinii publicznej. Następnie wpływy Jermaka tylko rosły. Jesienią 2020 roku został szefem kancelarii prezydenta, wygryzając kojarzonego z oligarchą Kołomojskim, kontrowersyjnego Andrija Bohdana.

Wojenny kanderz Żelenskigo

Swoją talent Jermak pokazał najlepiej po wybuchu pełnoskalowej wojny. Już pierwszego dnia inwazji skontaktował się z Romanem Abramowiczem za pośrednictwem swojego kolegi producenta Aleksandra Rodnianskiego, który przyjął rolę mediatora w negocjacjach między Kijowem a Moskwą. Wraz z byłym sekretarzem generalnym NATO Andersem Foghem Rasmussenem kierował grupą roboczą, która opracowała Kijowski Dokument Bezpieczeństwa. Wraz z byłym ambasadorem USA w Rosji Michałem McFaullem, Jermak stworzył grupę, która pracowała nad metodologią nakładania sankcji na rosyjskich obywateli zaangażowanych w agresję przeciwko Ukrainie oraz na podmioty prawne finansujące wojnę.

Jermak nadzorował negocjacje Kijowa z zachodnimi partnerami, niezmiennie stojąc obok prezydenta podczas wizyt zagranicznych, czasami ostentacyjnie odsuwając na bok premiera lub ministra spraw zagranicznych, omawiając kwestie powojennej odbudowy Ukrainy i biorąc udział w negocjacjach dotyczących wymiany więźniów i jeńców.

Od pierwszego dnia wojny wpływy szefa kancelarii szybko rosły. Jednocześnie wykraczały one poza jego starą dziedzinę - politykę zagraniczną - a w sytuacji, gdy Żelenski miał na głowie przede wszystkim sprawy wojenne i negocjacje z przywódcami strategicznych partnerów Ukrainy - rozszerzyły się na wewnętrzne sprawy polityczne i zarządzanie biurokracją.

Wszyscy ludzie Jermaka

Stopniowo pozbywał się z kancelarii ludzi, podobnie jak on, znających się z Żelenskim jeszcze z czasów „przed polityką”. Tak poleciały głowa 1. zastępcy kancelarii Serhija Trofimowa czy głównego doradcy prezydenta Serhija Szefira. Gdy posadę szefa SBU stracił Iwan Bakanow (też stary znajomy Żelenskigo), jego miejsce zajął kojarzony z Jermakiem (a dokładniej jego zastępcą Tatarowem, który nadzoruje aparat siłowy) Wasyl Maljuk.

To Jermakowi przypisuje się główną rolę w dymisji popularnego generała Walerija Żałużnego - jedynej osoby cieszącej się większym zaufaniem społecznym od przywódcy. Po Żałużnym odszedł (grudzień 2024) niegdyś wpływowi sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, Ołeksiej Daniłow. Daniłow nie był częścią wewnętrznego kręgu Żelenskigo, przyszedł do zespołu jako zewnętrzny ekspert z rekomendacji oligarchy Witalija Hajduka (b. współwłaściciela potężnego niegdyś Związku Przemysłowego Donbasu, ISD).

Wszystkie zwolnione stanowiska zostały zajęte przez nominatów Jermaka. Były szef wywiadu zagranicznego Ołeksandr Łytwynenko został sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony, a zastępcami szefa kancelarii prezydenta zostały Iryna Mudra i Ołena Kowalska, które wcześniej prowadziły osobiste biuro Jermaka.

Ważnym zastępcą Jermaka był Ołeh Tatarow, urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z czasów Wiktora Janukowycza, który jest powiązany z masowymi zatrzymaniami i koordynacją ścigania karnego uczestników Euromajdanu w latach 2013-14. Nominacja, której sam Jermak bronił przed Żelenskim, stała się przyczyną fali krytyki pod adresem kancelarii prezydenta. Innym zastępcą szefa kancelarii został wieloletni menedżer oligarchy Achmetowa, Rostysław Szurma - on nadzorował całą gospodarkę, decydu-

jąc m.in. o obsadzie stanowisk szefów najważniejszych państwowych przedsiębiorstw.

W rezultacie na kluczowych stanowiskach w kancelarii nie było już osób, które zostały powołane zanim Jermak zasiadł na fotelu szefa administracji. Osoby bliskie szefowi kancelarii prezydenta otrzymały też wysokie stanowiska w Ministerstwie Obrony, Banku Narodowym, organach ścigania i bezpieczeństwa, spółkach państwowych. Odsuwając starych znajomych z Kwartal 95, Żelenski otaczał się ludźmi szefa swojej administracji Andrija Jermaka. W ukraińskim kierownictwie krążył nawet żart, że Żelenski sam decyduje, którego z „ludzi Jermaka” mianować. W rezultacie prezydent był pozbawiony źródeł alternatywnych opinii, co nigdy nie było dobre dla administracji państwowej.

Protegowani Jermaka byli bardzo trudni do zwolnienia. Na przykład jego zastępcą Tatarow, pociągający za sznurki w służbach i innych strukturach siłowych. Pomimo krytyki agencji antykorupcyjnych i dziennikarzy śledczych, a nawet nacisków amerykańskich partnerów (jeszcze administracji Bidena), zachował stanowisko. Wyjątkiem była dymisja Szurmy - pod naciskiem Amerykanów. W tym wypadku Żelenski pozwolił mu odejść, bo jego rodzinemu biznesowi, w dużej mierze za granicą, groziły sankcje.

Sługa Żelenskigo: skuteczny, lojalny, niepopularny

Stanowisko szefa administracji prezydenckiej, ustanowione na Ukrainie w 1994 roku, formalnie nie ma uprawnień konstytucyjnych, ale zakłada bezpośredni dostęp do prezydenta, co nieuchronnie sprawia, że jest on postrzegany jako szara eminencja. Wystarczy wymienić kilka nazwisk: Tabacznyk czy Medwedczuk za Kuczmy, Bałoha za Juszczenki, Lowoczkin za Janukowycza.

W przypadku Jermaka nie mamy więc do czynienia z czymś nowym, ale kontynuacją ukraińskiej tradycji politycznej. Inna sprawa, że żaden prezydent w historii Ukrainy nie skoncentrował w swym ręku takiej władzy jak Żelenski w warunkach wojny. Jermak nie był pierwszym, który zyskał ogromną polityczną wagę w fotelu szefa administracji prezydenckiej. Niemniej jednak jego sytuacja była wyjątkowa: w obliczu wojny na pełną skalę i odejścia długoletnich współpracowników z zespołu Wołodymyra Żelenskigo, jeszcze więcej władzy koncentrowało się w rękach szefa kancelarii.

Pojawiały się pytania o trwałość tandemu Żelenski-Jermak. „Nie wiadomo, jak wygląda dynamika relacji między nimi - czy opiera się na więzach osobistego zaufania i przyjaźni czy też obaj traktują się nawzajem instrumentalnie: Jermak przełożonego jako koniecznego patrona politycznego, a ten podwładnego jako postać niezbędną do pomocy w kierowaniu państwem” - czytamy w analizie Ośrodka Studiów Wschodnich.

Czy wszechwładny urzędnik, który skupił w swoich rękach tak dużo sznurków, będzie miał własne ambicje polityczne? Tutaj są dwa poważne ograniczenia. Po pierwsze, Jermak stawiał się coraz bardziej niepopularny w ukraińskim społeczeństwie, a i zachodni partnerzy zdradzali oznaki zmęczenia wszechwładnym szefem kancelarii Żelenskigo. Po drugie, Żelenski miał nad Jermakiem jedną kluczową przewagę: mógł go usunąć z urzędu jednym podpisem.

I właśnie tak naprawdę do tego doszło. Jermak zamieszany w głośny skandal korupcyjny w sektorze energetyki stał się już zbyt dużym balastem dla prezydenta. Pytanie, czy podwładny nie oplótl ośmiornicą wpływów państwa do tego stopnia, że jego dymisja zagrozi całemu obozowi prezydenckiemu i samemu Żelenskemu?

● Wehikuł czasu

Piechota z załogi niemieckiego pociągu pancernego broni dworca w Lipnie - tę rolę gra stacja w Ptaszkowie.



Kiełczewska Kompania w akcji!

Sobota, lekki mróz, o godzinie siódmej rano chciałoby się jeszcze spać. Ale zamiast tego, szeregi pasjonatów historii, którzy z całej Wielkopolski przyjechali pod Kościan, ustawiają się przed stacją Grodzkiej Kolei Drezynowej w Ptaszkowie: chcą w mundurach odtwarzać wydarzenia, w których ponad sto lat temu uczestniczyli powstańcy wielkopolscy.

Grzegorz Okoński

Jedną z jednostek Powstania Wielkopolskiego była kompania kiełczewska. Za kilka dni jej imię otrzyma jedno z rond w Kościanie.

Grupa Rekonstrukcji Historycznych Tschuff z Kościana chciała zatem upamiętnić kompanię i jednocześnie przygotować niebanalną wystawę fotograficzną na to wydarzenie, przywołując z kart historii momenty, w których uczestniczyli powstańcy. Zaprosiła za przyjaźnione grupy rekonstrukcyjne, by w mundurach powstańczych, niemieckich i w jednej ze scen - już Wojsk Wielkopolskich, pojawiły się

w kilku wybranych według scenariusza miejscach. Efekt był niesamowity - przechodnie, biegacze, kierowcy, ludzie wychodzący z psami do lasu ze zdziwieniem obserwowali maszerującą kolumnę mężczyzn w mundurach i z karabinami na plecach...

Rozkręcają tory!

Rekonstrukcja wystartowała w Ptaszkowie, przy stacji kolejowej. Tam dla rozgrzewki przeciwiczo marz, musztre, atak w tyralierach, by przystąpić do odtwarzania działań w rejonie linii kolejowej Kościan - Stare Bojanowo. Wzdłuż torów ruszyły patrole, ale zostały zaatakowane przez niemiecki pociąg pan-

cerny. Powstańcy musieli się wycofać i dotrzeć do reszty kompanii kiełczewskiej. W rejonie - umownie według scenariusza - stacji Lipno, kompania starła się z załogą pociągu i dworca w Lipnie, a czterech powstańczych saperów przedostało się skokami na linię za pociągiem i imitowało rozkręcanie torów. Do akcji wszedł powstańczy ciężki karabin maszynowy MG08 wniesiony na saneczkowej podstawie na torowisko. Potyczka na stacji zakończyła się ostatecznie wyparciem załogi niemieckiej.

Pocztą przed stodołą

Następne sceny - odtwarzane w skansenie Wolsztynie,



FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI

miały inny charakter. Tu po akcji Wolność, czyli przejęciu magazynów niemieckich w Kościanie, zdobycz w skrzynkach i workach pakowano do stodoły, młodzi powstańcy zgłaszali się do oddziału, a jeden z wiarusów szkolił ich w walce na bagnety. Znalazło się też miejsce na musztrę i powitanie patrolu Straży Ludowej, w czapkach z niebieskimi otokami. Dwa oddziały - kielczewianie, pod sierżantem Korbikiem, spotykają się z innym oddziałem - pod dowództwem kaprała Mocka, żołnierze cieszą się ze spotkania, poklepują po plecach. Chwilę później w lesku napotyka ją niemiecki patrol - ten jednak zaskoczony poddaje się bez walki.

Scenariusz przewidywał też fragment walk pod leśniczówką Krzyżowiec i bardzo sugestywną scenę powitania listonosza pocztą polową. Trzeba przyznać, że grupa Tschuff pomysłowo rozwiązała sprawę korespondencji, drukując stylizowane na dawne pocztówki zdjęcie rekonstruktorów Wojsk Wielkopolskich wykonane niedawno w czasie dużej imprezy Retrostacja w Kaźmierzu koło Tarnowa Podgórnego. Wiele z „powstańców” i „Niemców” mogło więc rozpoznać siebie na zdjęciu!

Sesję w skansenie zakończyło zdjęcie grupowe już w rogatywkach Wojsk Wielkopolskich, z nieodłączną tablicą, taką jakiej przygotowywano autentycznie ponad sto lat temu do zdjęć, z sugestywnym napisem, wskazującym, co Wielkopolanie - już na froncie wschodnim - mogą zrobić bolszewikom...

Na moście

Trzecia lokalizacja - w samym Kielczewie - przyniosła zdjęcia przy malowniczym moście żelaznym i przy nasypie kolejowym, gdzie ponownie „zmierzyli się” z pościągami pancernymi. Tu dla odmiany świecie dymne imitowały ostrzał polskich pozycji pociskami gazowymi. Kielczewianie wyszli z walki, lecz mieli „rannych”.

To tylko i aż rekonstrukcja. To wszystko na szczęście nie jest prawdziwą wojną: rekonstrukcja jest próbą odtworzenia historii, by lepiej ją zrozumieć, przypomnieć ludziom, skłonić do pielęgnowania własnej historii. Sobotnie „działania” miały taki cel, ale niechcący stały się też lokalną sensacją: w Internecie pojawiły się informacje, że „wojsko z karabinami sprawdzało nieczynne tory na linii Kielczewo - Grodzisk i most w Kielczewie; może ta linia będzie przywrócona do celów wojskowych?”...



Atak gazowy: powstańcy tego się nie spodziewali, nie mają masek i wykorzystują chustki.



Most w Kielczewie trzeba pokonać bardzo ostrożnie...



Na warcie przy opanowanej przez kompanię sierżanta Korbika wsi.

ORKA przyptynie ze Szwecji

Polska wybrała Szwecję jako partnera do programu Orka - pozyskania nowych trzech okrętów podwodnych dla Marynarki Wojennej RP.

**Robert Szulc.
Dawid Kamizela**

Ten wybór emocjonował opinię publiczną od dawna. W grze było kilka okrętów podwodnych, bo program Orka od dekad jest jednym z najważniejszych i najbardziej problematycznych przedsięwzięć modernizacyjnych SZ RP.

Premier Donald Tusk zapewnił, że zakup nowych okrętów podwodnych będzie oznaczał także inwestycje w polski przemysł stoczniowy. - W Polsce okręty będą naprawiane w razie potrzeby; wszystko z udziałem polskiego przemysłu - zapowiedział. Zaznaczył też, że nie będzie trzeba czekać ze szkoleniem.

- Mamy gwarancje możliwości szkolenia na zasadzie „gap filler” - okręt identyczny jak ten, który zakupimy, na którym będzie się można od razu szkolić, żeby nie marnować czasu - powiedział Tusk.

Władysław Kosiniak-Kamysz zadeklarował, że jeszcze w tym roku dojdzie do podpisania umowy międzyrządowej w tej sprawie.

Oferta Szwecji bazuje na okrętach produkcji Saab Kockums - to tzw. projekt A26.

**Ambasador Szwecji:
Potrzebujemy Polski**

- Potrzebujemy Polski na Morzu Bałtyckim - powiedziała ambasador Szwecji w Warszawie Martina Quick po ogłoszeniu decyzji polskiego rządu o zakupie szwedzkich okrętów podwodnych. Dodała, że polscy marynarze otrzymają do ćwiczeń jeden z okrętów, które obecnie są w szwedzkiej służbie.

W rozmowie z dziennikarzami ambasadorka stwierdziła, że to moment, który może zdefiniować relacje polsko-szwedzkie, już teraz mające charakter strategiczny. Podkreśliła rolę obu państw w zabezpieczeniu akwenów wspólnego morza. Jak oceniła, wyposażenie Polski w szwedzkie okręty pozwoli wyraźnie pogłębić współpracę obu marynarek wojennych i spowodować, że Szwecja i Polska staną się kluczowymi bałtyckimi potęgami.

Szwedzcy dyplomaci zaznaczyli, że szczegóły umowy będą dopiero dopracowywane między rządami. Ambasador wyraziła jednak nadzieję, że w najbliższym czasie zostanie podpisane porozumienie międzyrządowe. Podkreśliła też, że wybór szwedzkiej oferty będzie się wiązał z intensyfikacją polsko-szwedzkiej współpracy w dziedzinie obronności - nie tylko poprzez wzajemne zakupy swoich produktów, ale także np. wspólnych projektów polskich szwedzkich producentów sprzętu.

Quick wskazała też, że Szwecja oferuje Polsce rozwiązanie pomostowe, które pozwoli polskim marynarzom szkolić się jeszcze przed dostawami nowych okrętów.

Kosiniak-Kamysz mówił wcześniej, że w planach jest udostępnienie im w 2027 roku innego okrętu podwodnego do szkoleń. Ambasador doprecyzowała, że chodzi o jeden z okrętów podwodnych, które obecnie są wykorzystywane przez Svenska Marinen.

Obecnie Szwecja dysponuje okrętami dwóch typów - trzema okrętami A19 klasy Gottland oraz jednym A17 klasy Södermanland; są to „przodkowie” powstających obecnie A26. Jeden z nich - nie jest jeszcze jasne, czy A17 czy któryś z nowszych A19 - miałby zostać przekazany do zadań szkoleniowych polskich marynarzy.

Są też kontrowersje

Decyzja ta zamyka kolejny etap z jednego z najdłuższych ciągnących się procesów modernizacyjnych Marynarki Wojennej.

Budzi jednak mieszane reakcje, zwłaszcza w kontekście wieloletnich sięgających niemal dekady opóźnień i znaczącego wzrostu kosztów po stronie szwedzkiego programu. Z informacji przedstawionych podczas konferencji wynika, że to jedyna oferta, która formalnie spełnia wszystkie wymagania - włącznie z harmonogramem dostaw, co samo w sobie może zaskakiwać, biorąc pod uwagę historię projektu A26.

Szwecja zadeklarowała najszerszy pakiet transferu technologii, obejmujący zdolność do prowadzenia pełnego



Obecnie Szwecja dysponuje okrętami dwóch typów - trzema okrętami A19 klasy Gottland oraz jednym A17 klasy Södermanland.

utrzymania i remontów (MRO) okrętów w krajowym przemyśle stoczniowym i obronnym. Złożono również obietnicę zakupu polskiego uzbrojenia dla własnych sił zbrojnych - oprócz już zamówionych Piornów z Meska Szwecja zadeklarowała chęć pozyskania w Polsce okrętu ratowniczego. Marynarze dywizjonu Okrętów Podwodnych mają rozpocząć szkolenia w Szwecji już w 2026 roku, a tzw. gap-filler - tymczasowa jednostka podtrzymująca zdolności - ma pojawić się u polskich marynarzy na początku 2027 roku i służyć do 2030 roku.

Wybór szwedzkiej oferty nie jest pozbawiony istotnych znaków zapytania, koncentrujących się głównie wokół problemów szwedzkiego przemysłu z terminowością.

Program budowy szwedzkich okrętów podwodnych A26 rozpoczął się w 2015 roku i już od samego początku był przedstawiany jako ambitny projekt mający przywrócić krajowemu przemysłowi zdolność konstruowania nowoczesnych jednostek podwodnych. Kontrakt podpisany 30 czerwca 2015 r. między FMV a Saab Kockums opiewał na 8,6 mld koron i zakładał dostawę dwóch okrętów w latach 2022 i 2024. Jeszcze w tym samym roku odbyło się cięcie blach, potwierdzające, że projekt wchodzi w fazę realnej budowy.

**Harmonogram
zbyt optymistyczny?**

Niedługo później zaczęły jednak pojawiać się pierwsze

sygnały, że pierwotny harmonogram był zbyt optymistyczny. W dokumentach publikowanych już około 2019 roku terminy dostaw przesunięto na lata 2024-2025. Zmiana nie była spektakularna, ale pokazywała, że infrastruktura stoczniowa Kockmusa w Karlskronie i proces przygotowania do kolejnych faz budowy wymagają więcej czasu, niż zakładano. Początkowe opóźnienia tłumaczono koniecznością odbudowy kompetencji przemysłu, który od lat 90. nie budował nowych jednostek tej klasy.

Kolejny znaczący punkt zwrotny nastąpił w 2021 roku. 27 sierpnia podpisano aneks, który przesunął odbiór okrętów na lata 2027 i 2028. Jednocześnie koszt programu wzrósł do około 14 mld koron. Argumentowano to zmianami w wymaganiach technicznych, zwiększeniem możliwości projektowanych jednostek oraz koniecznością modernizacji stoczni. W czerwcu 2022 roku uroczyście położono stępkę pod pierwszy okręt, co miało potwierdzić, że mimo problemów prace faktycznie posuwają się naprzód.

Rok z niepokojącymi informacjami

Rok 2025 przyniósł jednak kolejne niepokojące informacje. Wiosenne doniesienia szwedzkich mediów wskazywały, że program notuje kolejne opóźnienia i że realny termin dostaw przesunął się już nie o lata, ale o całą dekadę względem pierwotnych pla-

nów. Potwierdzeniem tych obaw była nowa umowa zawarta 13 października 2025 r. między FMV a Saabem. Zaktualizowany harmonogram określał daty odbioru na 2031 i 2033 rok, co oznaczało opóźnienie sięgające w sumie około dziesięciu lat w stosunku do planu z 2015 roku. Jednocześnie koszt całego przedsięwzięcia wzrósł do około 25 mld koron, czyli po-

nad trzykrotności pierwotnej kwoty.

W kolejnych latach, aż do początku lat 30., mają być realizowane ostatnie etapy budowy, dostawy podzespołów oraz integracja systemów pokładowych. Oznacza to, że program A26 - choć oficjalnie kontynuowany - znajduje się daleko poza zakładanym pierwotnie harmonogramem.



Władysław Kosiniak-Kamysz zadeklarował, że jeszcze w tym roku dojdzie do podpisania umowy międzyrządowej w tej sprawie.

Emocje zaklęte w materiale

Dla jednych kawałek poliestru, dla innych historia, która zostaje na zawsze. W Poznaniu powstało miejsce, gdzie koszulka ulubionego zespołu potrafi powiedzieć więcej niż słowa.

Bartosz Kijeski

Koszulka piłkarska to nie tylko zwykły atrybut kibica. Dla wielu fanów staje się częścią życia, symbolem emocji namacalną historią. Często starsze koszulki mają większą wartość niż najnowsze modele prosto z oficjalnego sklepu klubowego. Szczególną cenę zyskują, gdy na plecach widnieje nazwisko ulubionego zawodnika. A jeśli dodatkowo pojawi się tam podpis idola, stają się niemal bezcenne.

Takich pasjonatów koszulek nie brakuje. Poszukują oni swoich perełek na różne sposoby - od proszenia bezpośrednio zawodników, przez przeszukiwanie aukcji internetowych, po otrzymywanie egzemplarzy od bliskich i przyjaciół. Sposobów na zdobycie wymarzonej koszulki jest naprawdę wiele. W Poznaniu powstała - można powiedzieć - prawdziwa świątynia dla osób, które nieustannie poszukują koszulkowych skarbów, miejsce, gdzie historia spotyka się z pasją, a każda zdobyta koszulka staje się małym trofeum dla jej właściciela.

Pierwsze i jedyne miejsce w Poznaniu

Takim miejscem jest „Morning Glory”, znajdujący się przy ul. Jackowskiego 38 na poznańskich Jeżycach. Pomysłodawcą i właścicielem tego miejsca na mapie stolicy Wielkopolski jest Jacek Budny, miłośnik futbolu, a przede wszystkim Lecha Poznań. Stworzył miejsce, które ma przyciągać wszystkich fanów piłki oraz koszulek retro. Jak sam podkreśla, nie chce, aby był to „zwykły sklep”.

Głównym założeniem jest zbudowanie miejsca, gdzie cała społeczność piłkarska mogłaby się spotykać, rozmawiać o futbolu, oglądać mecze, czytać świeżą prasę i wypić kawę - mówi Jacek Budny. Ile koszulek ma w kolekcji? Liczba ich stale rośnie. Na początku było 120, jednak w każdy czwartek dochodzi 50-70 nowych trykotów. Jak zaznacza Budny, jest spora rotacja, bo wiele z nich zostaje sprzedanych. W październiku, kiedy rozmawialiśmy z właścicielem „Morning Glory”, było ich ponad 200.

Tutaj znajdują się prawdziwe skarby

Co znajduje się w kolekcji? Pomieszczenie z koszulkami

podzielone jest na cztery sekcje. Jedną z nich jest ściana „Lechowa”, na której wiszą trykoty Kolejorza z różnych lat, w tym koszulka Hernana Rengifo. Są tam również koszulki zawodników Lecha Poznań, którzy występowali w innych klubach lub obecnie w nich grają. Jedną z koszulek to trykot Mikaela Ishaka z czasów gry w Norymberdze, a także koszulka Artiomisa Rudnevsza z HSV Hamburg.

Prawdziwą perełką jest jednak koszulka Piotra Reissa z debiutanckiego meczu w Herthcie Berlin, w którym legenda Kolejorza zdobyła bramkę.

Jakiś czas temu trafiła do mnie koszulka z jego debiutanckiego meczu w Herthcie. To dla mnie absolutnie wyjątkowa pamiątka, coś, czego nawet nie szukałem, bo nie sądziłem, że kiedykolwiek będę miał okazję ją zdobyć. Do dziś mam ciarki, jak o tym mówię - opowiada Budny, który przyznaje, że na grze Reissa się wychował.

Dwa dni przed otwarciem sklepu legenda Lecha Poznań odwiedziła miejsce, a jak wspomina właściciel, w tamtym momencie świat dla niego stanął w miejscu.

To wspaniała historia. Wtedy zajmowałem się przygotowaniami w sklepie. I nagle wchodził Piotrek. Nie miałem wcześniej okazji porozmawiać z nim osobiście - dodaje.

Koszulka Reissa znajduje się na najwyższym miejscu sklepu, jednak może zmienić właściciela. To jeden z trykotów, który nie ma ustalonej ceny.

Postanowiłem, że na razie nie będę podawał żadnej ceny za tę koszulkę. Jest dla mnie praktycznie bezcenna - zaznaczył.

Miejsce z legendami

Wizyta Piotra Reissa zapewne nie będzie jedynym odwiedzinami znanych postaci piłkarskich w sklepie Jacka Budnego. Właściciel „Morning Glory” chce organizować małe eventy i spotkania z legendami Lecha Poznań. Planuje zapraszać zawodników, takich jak Krzysztof Piskula czy Jacek Dembiński, aby opowiadali swoje historie i prezentowali swoje koszulki z lat, w których występowali na ligowych oraz międzynarodowych boiskach.

Historii związanych z koszulkami właściciel sklepu

ma bardzo wiele. Jedną z nich jest historia trykotu Bartosza Ślusarskiego z czasów gry w Portugalii.

Przyszli klienci, oglądali rzeczy, a w końcu ktoś złapał koszulkę „Ślusarza”, podszedł do mnie i mówi: „Wyłącz telefon i nagrywaj wideo. Zaraz zadzwonię do Bartka”. I faktycznie, dzwoni do Bartka Ślusarskiego, pokazuje mu koszulkę i mówi: „Patrz, mamy twoją koszulkę”. Bartek potwierdził, że to jego meczówka z Portugalii, numer się zgadzał. Zrobiło mi się naprawdę ciepło na sercu - powiedział.

Każdy znajdzie coś dla siebie i własnej kieszeni

W „Morning Glory” każdy znajdzie coś dla siebie. Oprócz ściany „Lechowej” jest też ściana z koszulkami klubów z topowych pięciu lig europejskich, w tym trykoty Realu Madryt, Arsenalu czy Barcelony. Na trzeciej ścianie znajdują się koszulki legend i ikon polskiej piłki, np. Radosława Murawskiego z Palermo czy reprezentacyjny strój Tomasza Iwana. Na osobnym wieszaku wiszą koszulki klubów spoza Europy, m.in. Ronaldinho z czasów gry w lidze brazylijskiej.

Ceny? Każdy znajdzie coś na własną kieszeń. Można kupić trykoty zdecydowanie tańsze niż w popularnych sieciówkach, choć trafiają się też egzemplarze wymagające większego wydatku. Jak ustala się ceny?

Określenie wartości koszulki nie jest proste. To raczej kwestia uznaniowa. Do niektórych celowo ustawiłem wyższą cenę, aby zostały ze mną dłużej. Zdarzyło się jednak, że nie zadziałało (śmiech). Klienci powiedzieli: „Biorę”, i trzeba było sprzedać - mówi Budny.

„Morning Glory” to jeden z niewielu sklepów tego typu w Polsce. W Warszawie działają dwa podobne miejsca. Jest także jedno takie miejsce w Gdyni. Budny podkreśla, że poznaniacy są nie tylko mocno zainteresowani Lechem, ale też otwarci na szeroko pojętą piłkę.

Nie chcę zrobić czegoś w stylu Decathlonu. Chcę stworzyć po prostu fajne miejsce. Ma tu pachnieć świeżo skoszoną trawą, żeby wchodzić i czuć się dobrze. Ma to być nie tylko sklep, ale miejsce, gdzie można posiedzieć, poczytać gazetę, popracować, a także pogadać - kończy.

Jacek Budny ma w swojej kolekcji setki koszulek, m.in. trykot kapitana Lecha z podpisem z czasów jego gry w Niemczech.



FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI



Są tutaj nazwiska, po których wracają wspomnienia.

FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI



Oto koszulka Piotra Reissa z debiutu w Herthcie Berlin.

FOT. WALDEMAR WYŁĘGAŁSKI

Motocyklowy raj w sercu Mediolanu

Za oknami szaro i mokro, a temperatury niskie. Czy w związku z tym sezon motocyklowy już się już skończył? Nie dla wszystkich, bowiem w listopadzie organizowana jest największa na świecie wystawa motocyklowa.

Maciej Choraǳewicz

Mowa oczywiście o EICMA, czyli Esposizione Internazional e Ciclo Motociclo e Accessori w Mediolanie.

Pierwszy raz odbyła się w 1914 roku, kiedy to pojawiło się na niej 24 wystawców z 6-ciu krajów. Dziś jest ich około 700-800, a w tym roku przypada 82 edycja tego wyjątkowego wydarzenia. W 5 olbrzymich halach na 330 tys. metrów kwadratowych pojawiło się mnóstwo wystawców - największych, najważniejszych, najbardziej cenionych na świecie.

Nie może tu zabraknąć najbardziej znanych marek takich jak Harley - Davidson, japońskie Honda, Kawasaki, Suzuki czy Yamaha, tych z Europy jak BMW, Triumph i odrodzony Norton z Wielkiej Brytanii, przez kultowe włoskie marki Ducati, Moto Guzzi, Aprilia czy Vespa jak też reaktywowane Moto Morini. Każdy chce pokazać coś nowego, przykuć uwagę zwiedzających, zaskoczyć swoich fanów, zrobić wrażenie i zagrać na nosie konkurencji.

EICMA to premiery, nowości na kolejny rok, ale też i prototypy jak np. trzycylindrowy silnik Hondy w układzie V3R 900

E, cała gama motocykli i rowerów elektrycznych np. firmy Zero, innowacyjne rozwiązania zawieszzeń szwedzkiej marki Öhlins, czy układów hamulcowych od Brembo.

No właśnie, przede wszystkim nowe modele. A jest ich doprawdy mnóstwo. W tym roku pojawiło się sporo nowości wśród mniejszych pojemności silników takich jak: Kawasaki KLE 500, BMW GS 450, Suzuki SV 7 GX. Oczywiście są też i premiery większych motocykli: Honda CB 1000 GT, Ducati Desert X, Suzuki GSX R1000 Moto Morini X Cape 1200. Signum temporis to Azja, a głównie Chiny. Jeszcze kilka

lat temu marki chińskie miały swoją halę - na uboczu, a wystawcy nieśmiało zachęcali do zapoznania się z ich wyrobami. Dziś chińskie marki podbijają rynek. CF Moto (z prototypowym motocyklem klasy superbike z silnikiem V4), Zontes, QJ Motors, Voge. Chyba wszyscy je już znają, a ich ekspozycje pękają w szwach. Chińczycy kupują technologie od europejskich marek, jak i całe marki jak choćby włoską Benelli. Mają coraz śmielsze wzornictwo, a jakość powoli staje się coraz lepsza. Miejmy nadzieję, że dla wszystkich taka konkurencja oznacza niższe ceny - oby.



Każdy chce pokazać coś nowego, przykuć uwagę zwiedzających.

FOT. MACIEJ CHORAǳEWICZ

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI

- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię

- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE

- AGD
- RTV

- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe

- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA

- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria

- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES

- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA

- szkoły
- kursy/szkolenia

- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA

- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE

- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia

- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI

- agd rtv foto
- budowlano-remontowe

- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA

- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA

- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE

ROŻNE

KOMUNIKATY

ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

GASTRONOMIA

- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE

- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- plody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE

USŁUGI KAMIENIARSKIE

USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

0011242693

OGŁOSZENIA DROBNE
na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ działkę rolną (min. klasa IV), o wymiarach co najmniej 100 x 250 m, z przeznaczeniem pod budynki inwentarskie. Preferencje: min. 500 m od zabudowań mieszkalnych, - dojazd do działki, - blisko linii średniego napięcia - brak MPZP mile widziany Lokalizacja: woj. łódzkie, wielkopolskie - do 50 km od Łodzi, Kalisza lub Sieradza. Kontakt: +48 538 818 540, +48 662 114 422

Motoryzacja

OSOBEW KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autokup wszystkie, 533-232-606

12h autokup, 664-040-076

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każda marka. Złomowanie, 881-388-982

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKA na parking, Górna, 507-626-477

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odrucia, alkohol, kroplówki, ciagi, 602-691-580

ALKOHOL - ciagi, odrucia, 501-063-660

INTERNA

WIZYTY domowe - dr Matusiak, 601-266-571

WIZYTY domowe, 695-412-061

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 602-691-580

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD - pralki szybko, tanio, 504-556-016

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE - audiovideo naprawa, 602-687-803

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH tanio solidnie VAT, 787-337-426

INSTALACYJNE

Hydraulika - awarie, 509-721-995

Przepychanie kanalizacji - kamera, 509-721-995

OGRODNICZE

WYCINKA drzew, rębak, 507-668-712

PORZĄDKOWE

PRANIE dywanów i tapicerki. Solidnie. Dojazd, 600-794-989

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia
stronazdrowia.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.



ibo.polskapress.pl

Z życia gwiazd

Justyna Steczkowska



FOT. MARIUSZ KAPALA, ADAM JANIKOWSKI

O CZŁOWIEKU I WSZECHŚWIECIE...

Redakcja Telemagazynu

Justyna Steczkowska nie narzeka na brak pracy. Nic więc dziwnego, że na scenie pojawi się także w sylwestra, gdy będzie jedną z gwiazd koncertu TVP. Jak zaskoczy fanów? W rozmowie z Telemagazynem uchyliła rąbka tajemnicy. Opowiedziała także o muzycznych planach.

Ostatni wieczór starego i pierwszy nowego roku bywa bardzo pracowity do gwiazd polskiej sceny muzycznej. Swoją obecnością uświetniają koncerty, organizowane przez stacje telewizyjne.

Nic więc dziwnego, że Justyna Steczkowska ma już w kalendarzu zarezerwowany ten wieczór. Pojawi się w TVP i będzie jedną z gwiazd „Sylwestra z Dwójką”. Co przygotowuje dla fanów? Jak zdradziła w rozmowie z reporterem Telemagazynu, Bartoszem Boruckim, przedstawi znany i lubiany hit, w odświeżonej wersji.

Justyna Steczkowska ma 53 lata, reprezentowała Polskę na Konkursie Eurowizji w 1995 i 2025 r. Wydała 15 studyjnych płyt solowych.

– Zagramy na sylwestra „Oko za oko”, tylko w zupełnie nowej, uważam, fantastycznej wersji, bardzo takiej nowoczesnej. Mój syn Leon Myszkowski wykreślił naprawdę fajny sztosik. Myślę, że będzie super. Włącznie TVP2 to zobaczycie – mówi.

Steczowska zapowiada, że na razie nie wie w jakim kierunku muzycznym będzie ewoluować jej ka-

riera. Wie jednak, że będzie przyświecać jej jeden cel.

– Od lat opowiadam o człowieku w kontekście wszechświata, nie tylko materii, w której żyjemy, tylko jest mnóstwo rzeczy, których nie widać, a mają na nas olbrzymi wpływ, więc to jest dla ludzi, którzy szukają czegoś więcej w muzyce niż rozrywki, co pozwoli zadawać pytania samemu sobie, co pchnie do rozwoju osobistego, po to nagrywam muzykę. [...] Ta stylistyka przez lata była różna, ale dokąd rzuci mnie wiatr muzyki w przyszłym roku, czy z następną płytą, nie wiem, zobaczę. Zrobię jak zawsze to, co będę czuła.



FOT. AKPA

KRZYSZTOF ZOSTANIE ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

Krzysztof Rutkowski już szykuje się na Mikołajki. Nie spędzi ich w Polsce, a w Azji, dokąd wybiera się w służbową podróż. Nie zapomni jednak o obdarowywaniu prezentami – te trafią do najbardziej potrzebujących dzieci.

– Mikołajki spędzę w stolicy najuboższego kraju azjatyckiego. W imieniu swoim, mojej żony i moich dzieci przekażę piękne prezenty biednym dzieciom. Będę Świętym Mikołajem na Filipinach – przyznał Krzysztof Rutkowski w rozmowie z Telemagazynem.

Krzysztof Rutkowski zdradził, że w Azji spędzi najbliższe trzy tygodnie. Jeśli nie zdąży wrócić do Polski przed Bożym Narodzeniem, to ma już plan na to, jak spędzi święta.

– Gdyby zdarzyło się tak, że musiałbym zostać w Azji na Święta Bożego Narodzenia, to przyleciałbym do stolicy najuboższego państwa, tam gdzie rozdaję prezenty mikołajkowe i spędziłbym czas z tymi najbardziej biednymi. Zrobiłbym wielki stół, na którym byłyby różne potrawy – nawet te lokalne. Chciałbym przy okazji nieść pewne przesłanie, że jutro może dla nich być lepsze, bo ostatni stają się pierwszymi. Czasami może to trochę potrwać, ale tak może się zadziać – mówi były poseł.

(AK)



FOT. KATARZYNA BAKSALARY

CZEGO SIĘ NIE ROBI DLA CÓRKI...

Michał Wiśniewski ma spore grono fanów, które nie tylko słucha jego muzyki, ale także śledzi, co u niego słychać. Nie da się ukryć, że z nieco bardziej prywatnej strony można go zobaczyć na TikToku. Wiśniewski ma dzieci z trzema różnymi kobietami: Xaviera i Fabienne z Martą „Mandaryną” Wiśniewską, Etienne i Vivienne z Anną Świętczak oraz Falco Amadeusa i Noëla Clóé z obecną żoną, Polą. A na prośbę swojej aktualnej żony przeszedł zabieg wazektomii.

– Można odwrócić, ale myślę, że ja już swoje zrobiłem. Mam wspaniałe dzieci i o nie trzeba zadbać. To była propozycja żony, ale ja się na to zgodziłem bez wahania. Więc myślę, że wszystko zależy od partnera – komentował Wiśniewski w rozmowie z Jastrzęb Post.

Piosenkarz z nieukrywaną szczerością powiedział, że TikTok prowadziła mu córka, która w ten sposób chciała zarobić. Nie oznacza to jednak, że teraz tylko na tym się skoncentruje i zapomni o swoich fanach.

– Moja córka chciała zarobić na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, no to zrobiła kilka TikToków. Jeżeli myślisz, że będę tiktokiem i influencerem, to nie, my dalej robimy swoje ze spokojem.

(BB)

NIEBYWAŁY WYCZYN POLSKICH KOSZYKARZY W HADZE

Jan Hofman

Reprezentacja Polski koszykarzy pokonała w Hadze Holandię 85:83 (22:28, 15:25, 21:17, 27:13) w 2. kolejce grupy F pierwszego etapu kwalifikacji mistrzostw świata Katar 2027.

W 15. pojedynku z Holendrami o punkty biało-czerwoni zanotowali 11. wygraną, w tym czwartą z rzędu, odnosząc sukces w niesamowitych okolicznościach i po wielkich emocjach.

Prowadzili w spotkaniu w Hadze tylko dwa razy - w pierwszej (3:2) i ostatniej minucie, w sumie 83 sekundy. Wcześniej, w trzeciej kwarcie Polska przegrywała nawet 21 punktami, co oznacza, że mecz w Hadze przejdzie do historii polskiej koszykówki jako jeden z najbardziej spektakularnych „powrotów” drużyny narodowej.

Największy wkład w zwycięstwo mieli spisujący się znakomicie w decydujących momentach czwartej kwarty Przemysław Żołnierewicz i kapitan Mateusz Ponitka, który był bliiski double-double - miał 22



Mateusz Ponitka

punkty i 9 zbiórek oraz cztery asysty i pięć strat oraz Michał Sokołowski, który uzyskał ostatnie pięć punktów dla reprezentacji, mimo niepowodzeń w poprzednich akcjach.

Polska: Jerrick Harding 17, Mateusz Ponitka 22, Michał Sokołowski 12, Dominik Olejniczak 8, Przemysław Żołnierewicz 7, Jakub Szumert 6, Jarosław Zyskowski 6, Szymon Zapala 4, Jakub Garbacz 2, Łukasz Kolenda 1, Kamil Łączyński 0, Tomasz Gielo 0.

Polska wygrała drugie spotkanie eliminacji, po tym jak w piątek była lepsza w Gdyni od Austrii 90:78.

Blokery ze złotym i srebrnym medalem



Łódzcy blokery

Jan Hofman

W Sulejowie odbyły się mistrzostwa Polski w siatkonce mężczyzn, w grze podwójnej oraz potrójnej. W turnieju wzięło udział kilkanaście drużyn.

Mistrzostwo Polski w „dwójkach” odzyskała najbardziej utytułowana drużyna futbolu w Polsce, KS Blokery Łódź.

Łódzcy Blokery w składzie: Michał Kłosiński, Bartosz Targas i Marcin Skrydalewicz, pokonali w finale drużynę Smecz Włoszczowa, wcześniej w półfinale eliminując ubiegłorocznych triumfatorów z Top Spin Wójcin, którzy sięgnęli ostatecznie po brąz.

Tytuł mistrzów Polski w „trójkach” obroniła druży-

na z Wójcina. Top Spin Wójcin reprezentowali Mateusz Śliwka, Marcin Gębicki oraz Mariusz Koćmin. Po drugi srebrny medal sięgnęła drużyna Smecz Włoszczowa, dla której były to pierwsze medale w historii ich występów w futnetowych mistrzostwach Polski i mogą czuć się jedynymi z największych wygranych tego turnieju.

Brązowy medal przypadł zawodnikom Błokers Łódź. W meczu o trzecie miejsce z powodu kontuzji nie mógł zagrać Marcin Skrydalewicz. Natomiast trzeba pochwalić zarówno Bartosza Targasa, jak i Mateusza Spochaczyka, którzy rotacyjnie, godnie zastąpili kontuzjowanego lidera drużyny.

Na Dion Gallapeniego i kolegów czeka premia



Dion Gallapeni, piłkarz Widzewa Łódź i reprezentant Kosowa

Piłkarska drużyna Widzewa Łódź ma swoim składzie reprezentanta Kosowa. To Dion Gallapeni, który w czerwcu 2025 roku dołączył do klubu z al. Piłsudskiego.

Jan Hofman

Jest to 20-letni lewy obrońca, który wcześniej grał w FC Prisztina i ma na swoim koncie kilka występów w seniorskiej drużynie narodowej swojego kraju.

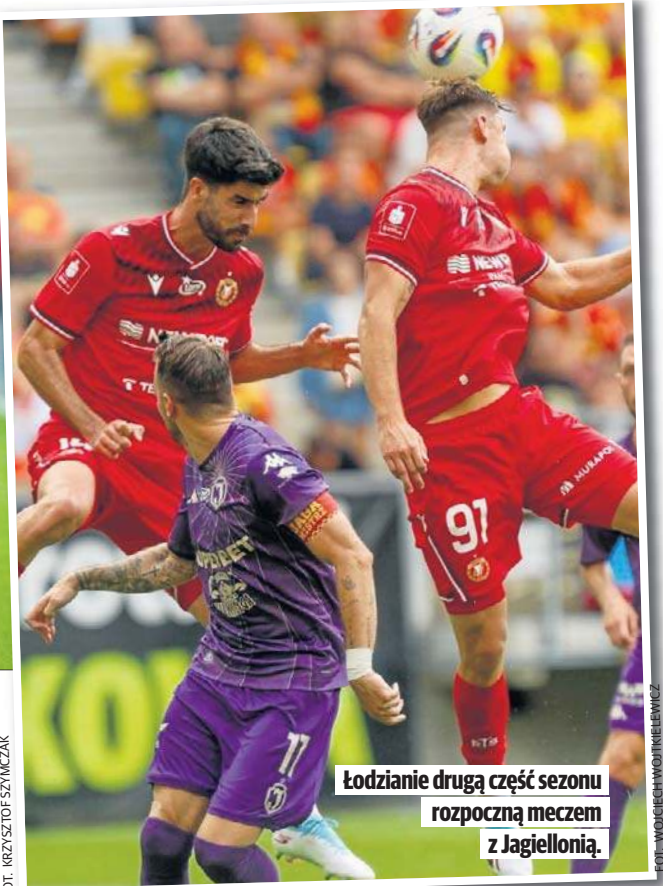
Teraz władze jego kraju ogłosiły, że piłkarska reprezentacja tego kraju otrzyma 1,5 miliona euro premii, jeśli przebrnie dwustopniowe baraże i awansuje na przyszłoroczne mistrzostwa świata, które odbędą się w USA,

Meksyku i Kanadzie (11 czerwca a 19 lipca 2026 roku).

Kosowo grę w barażach zapewniło sobie zajmując drugie miejsce w grupie B. W pierwszej rundzie zmierzy się ze Słowacją, a w przypadku zwycięstwa o prawo gry na mundialu zagra z Turcją lub Rumunią.

Za zwycięstwo ze Słowacją piłkarze otrzymają 500 tys. euro, natomiast wygrana w finale barażu oznacza dodatkowy milion.

Kosowo członkiem FIFA i UEFA jest od 2016 roku. Jeszcze



Łódzianie drugą część sezonu rozpoczną meczem z Jagiellonią.

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

nie zdołało awansować na tur-niej rangi mistrzowskiej.

Znany jest już termin, w którym piłkarska ekstraklasa wznowi rozgrywki w nowym roku. Departament Logistyki Rozgrywek opublikował terminarz 19. kolejki piłkarskiej ekstraklasy.

Na 31 stycznia (sobota) został wyznaczony mecz Widzew Łódź - Jagiellonia Białystok, godz. 17.30.

Dwa z zaległych meczów piłkarskiej ekstraklasy - Piasta Gliwice z Lechem Poznań oraz

Jagiellonii Białystok z GKS Katowice - odbędą się, odpowiednio, 3 i 4 lutego 2026 roku - zdecydowała spółka prowadząca rozgrywki. Spotkanie Piasta z Lechem było zaplanowane w 4. kolejce na 9 sierpnia, ale zostało przełożone ze względu na udział Kolejorza w rozgrywkach europejskich.

Z kolei do potyczki w Białymstoku nie doszło w niedzielę ze względu na trudne warunki atmosferyczne i zaśnieżone boisko.

Legia Warszawa tuż nad strefą spadkową

Jan Hofman

W ostatnim meczu 17. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Motor Lublin zremisował z Legią Warszawa 1:1 (1:1).

1:0 Karol Czubak (11, karny), 1:1 Rafał Augustyniak (25).

Legia (jeden mecz zaległy) wyraźnie wpadła w dołek. Wojskowi mają problemy w ekstraklasie, nie potrafią w niej wygrać od 29 września. Teraz stołeczna drużyna ma dwa punkty przewagi nad strefą spadkową.

1. Górnik Zabrze 17 30 27-19

2. Jagiellonia Białystok	15	28	27-18
3. Wisła Płock	16	28	20-11
4. Raków Częstochowa	16	26	25-22
5. Radomiak Radom	17	25	33-28
6. Cracovia	16	25	23-19
7. Lech Poznań	16	25	27-24
8. Korona Kielce	17	23	20-18
9. Zaglebie Lubin	16	22	28-23
10. Widzew Łódź	17	20	25-26
11. Pogoń Szczecin	17	20	26-30
12. GKS Katowice	16	20	23-27
13. Motor Lublin	16	20	22-26
14. Legia Warszawa	16	19	19-18
15. Arka Gdynia	17	18	14-32
16. Lechia Gdańsk	17	17	32-35
17. Termalica Nieciecza	17	16	22-34
18. Piast Gliwice	15	14	16-19



Fragment meczu w Lublinie

FOT. PAP/WOTEK JARGILO

ŁKS będzie miał przewagę nad Wisłą



Główkuje Sebastian Rudolf



Przy piłce Sebastian Ernst.

Przed piłkarzami ŁKS ostatnia w tym roku walka o punkty w pierwszej lidze. I trzeba przyznać, że będzie to dla łodzian prawdziwy test ich zawodowych możliwości.

Jan Hofman

W niedzielę elkaesiacy na stadionie im. Władysława Króla zmierzą się z Wisłą Kraków, liderem pierwszej ligi. Pierwszy gwizdek sędziego o godz. 14.30.

Pewnie kiedyś napisalibyśmy że to prawdziwy ligowy hit, bo przecież o punkty rywalizować będą byli mistrzowie Polski (Wisła 13 tytułów, ŁKS 2).

Jednak obecnie trudno ten mecz uznać za szlagier, a to głównie z racji słabej pozycji piłkarskiej drużyny z al. Unii. ŁKS jest jedenasty w tabeli i traci do Białej Gwiazdy aż siedemnaście punktów. To przepaść, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że zespoły rozegrały do tej pory tylko osiemnaście kolejek.

Okazuje się, że elkaesiacy przed tym meczem mają pewien handicap. Drużyna prowadzona przez trenera Grzegorza Szokę

będzie miała znacznie więcej czasu na przygotowanie się do tego meczu, niż jej najbliższy rywal. Wisła czwartek powalczy o awans do 1/4 finału Pucharu Polski w Zawiszę Bydgoszcz. Spotkanie rozegrane zostanie na boisku trzecioliogowca. Później krakowianie wybiorą się na mecz do Łodzi, a więc przed drużyną czas boiskowej rywalizacji i podróży po kraju.

Należy spodziewać się, że w piłkarskiej drużynie ŁKS

wielka mobilizacja, w szatni buzuje adrenalina, a u zawodników jest olbrzymia chęć walki i wzięcia skutecznego rewanżu za nieudaną, lipcową wyprawę do Krakowa. Wówczas łodzianie, w drugiej kolejce tego sezonu na stadionie przy ul. Reymonta, dostali tegie lanie, przegrywając 0:5 (Frederico Duarte 17, 28, 33, Mariusz Kutwa 30, Angel Rodado 59).

Stal Rzeszów zgłasza aspiracje do awansu

Jan Hofman

W ostatnim spotkaniu 18. kolejki piłkarskiej pierwszej ligi Stal Rzeszów pokonała Pogoń Grodzisk Maz. 1:0 (1:0).

1:0 - Jonathan Junior (17). Czerwona kartka, za drugą żółtą, Marcin Kaczor (78, Stal).

1. Wisła Kraków	18	42	47-14
2. Pogoń Grodzisk Mazowiecki	18	32	36-26
3. Polonia Bytom	18	31	31-21
4. Chrobry Głogów	18	31	26-16
5. Stal Rzeszów	18	30	29-28
6. Śląsk Wrocław	18	29	33-30
7. Polonia Warszawa	18	29	28-26

8. Wieczysta Kraków	18	27	38-29
9. Ruch Chorzów	18	27	28-26
10. Miedź Legnica	18	27	33-35
11. ŁKS Łódź	18	25	27-28
12. Pogoń Siedlce	18	22	21-19
13. Odra Opole	18	22	18-21
14. Puszcza Niepołomice	18	18	19-23
15. Znicz Pruszków	18	14	19-40
16. Stal Mielec	18	13	20-38
17. GKS Tychy	18	12	24-42
18. Górnik Łęczna	18	11	22-37

Albo piłkarze oszczędzali na boisku rywali, albo sędziowie byli pobłażliwi, bo w miniony weekend na pierwszoligowych boiskach pokazali tylko 24 żółte karki. To najmniej

w tym sezonie. W przedostatniej kolejce (a pierwszej rundy rewanżowej) w tym roku padło 29 goli, a hat trickiem popisał się Daniel Stanclik.

To był piąty taki wyczyn zawodnika w tym sezonie. Trzy bramki w jednym spotkaniu Stanclika pomogły Miedzi Legnica pokonać GKS Tychy 6:1. Wcześniej dwa hat tricki w biejących rozgrywkach zaliczył Rafał Adamski z Pogoni Grodzisk Mazowiecki, a po jednym mają także gracze Wisły Kraków - Federico Duarte i Angel Rodado.



Piłkę wybija Marek Koziol, bramkarz Stali.

LIGA MISTRZYŃ SIATKAREK. DZIŚ WYJAZDOWE MECZE ŁODZIANEK

Jan Hofman

Łódzkie siatkarki, w drugiej kolejce Lidze Mistrzyń, czekają dziś mecze wyjazdowe. ŁKS Commercecon zagra w Ankarze, a Budowlani o punkty powalczą w Lizbonie.

Pierwsza seria Champions League nie była udana dla łódzkich drużyn. Podopieczne trenera Macieja Biernata przegrały we własnej hali z przegryły 1:3 z drużyną Igor Gorgonzola Novara.

Dziś Budowlane na wyjeździe zmierzą się z debutantem w rozgrywkach - Benfiką Lizbona. Początek spotkania o godzinie 20. Portugalki, by awansować do fazy grupowej Ligi Mistrzyń, musiały przedzierać się przez dwie rundy kwalifikacyjne. Przed tygodniem otrzymały już srogą lekcję, przegrywając na wyjeździe 0:3 z Fenerbahce Medicaną Stambuł.

Znacznie trudniejsze zadanie czeka drugi łódzki zespół. ŁKS Commercecon w Turcji zmierzy się z Ankarą Zeren SK (godz. 16). Rywal elkaesianek wykupił dzisiaj kartę do rozgrywek Ligi Mistrzyń i jest w stanie powalczyć



W akcji łódzkie siatkarki

o Final Four. Niewiele brakowało, by Turczynki na inaugurację pokonały obrończynie tytułu A. Carraro Imoco Conegliano, ale ostatecznie drużyna Joanny Wołosz wygrała 3:2, broniąc w tie-breaku kilka piłek meczowych. O sile zespołu z Ankary stanowią Serbki - Aleksandra Uzelac i Maja Aleksic oraz Rosjanka Anna Łazariewa.

Bezpośredni awans do ćwierćfinału LM uzyskają zwycięzcy pięciu grup. Ekipy z drugich miejsc plus drużyna z trzeciego miejsca z najlepszym bilansem utworzą pary barażowe, które wyłonią trzech kolejnych ćwierćfinalistów.

Wiadomości w skrócie



Jan Hofman

Po serii siedmiu zwycięstw w lidze NBA koszykarze Los Angeles Lakers ponieśli porażkę u siebie z Phoenix Suns 108:125.

● Czołowy napastnik reprezentacji Serbii i Juventusu Turyn Dusan Vlahovic doznał poważnej kontuzji mięśnia uda. 25-letni piłkarz będzie pauzować prawdopodobnie od dwóch do trzech miesięcy.
● Bułgaria będzie gospodarzem startu przyszłorocznego Giro d'Italia - ogłosili w poniedziałek organizatorzy słynnego wyścigu kolarskiego. Rywalizacja rozpocznie się 8 maja 156-kilometrowym odcinkiem z Nesebyru do Burgas, a zakończy 31 maja w Rzymie. W Bułgarii odbędą się trzy pierwsze etapy.

● Sandro Wagner odchodzi z funkcji trenera Augsburga - poinformowała agencja DPA, powołując się też na inne media. Były piłkarz reprezentacji Niemiec, a później asystent selekcjonera kadry Juliana Nagelsmanna, pracował w tym klubie zaledwie pół roku.
● W czwartek tenisistka Jasmine Paolini i kolarz Filippo Ganna odbiorą od Greków ogień olimpijski i zawiozą go do Rzymu - poinformowali organizatorzy przyszłorocznych zimowych igrzysk olimpijskich Mediolan-Cortina d'Ampezzo.
● Hokeiści New Jersey Devils, którzy do niedawna prowadzili we wschodniej części rozgrywek NHL, przegrywając w własnym lodowisku z Columbus Blue Jackets 3:5 doznali drugiej porażki z rzędu i spadli na trzecią pozycję w konferencji.

Środa

Wschód słońca
7.28Zachód słońca
15.34Długość dnia
8 godz. 5 min.Krótszy od najdłuższego o 8 godz. i 35 min.
i dłuższy od najkrótszego o 18 minut.

3

grudnia 2025

DZIEŃ IMIENINY OBCHODZĄ

Franciszek, Ksawery, Emma, Hilaria, Kryspin, Lucjusz, Uniemir.

HOROSKOP**Baran****(21.03-19.04)** Twoja energia eksploduje. Idealny dzień na sport lub nowy projekt. Pamiętaj jednak, by nie forsować się za bardzo.**Byk****(20.04-22.05)** Harmonia w relacjach z bliskimi jest kluczem. Postaw na rozmowę, a osiągniesz porozumienie, które umocni więź.**Bliznięta****(23.05-21.06)** Ciekawość będzie w najbliższym czasie Twoim atutem. Rozpocznij nowe hobby lub zgłębiaj wiedzę.**Rak****(22.06-22.07)** Spokój domowego ogniska ukoi Twoje emocje. Zadbaj o bliskich, a wieczór może przynieść niespodziankę.**Lew****(23.07-23.08)** Twórz, dziel się pomysłami, a zaskoczysz wszystkich. Możliwa propozycja, która otworzy nowe drzwi.**Panna****(24.08-22.09)** Zapisz na kartce cele, wyznacz najważniejsze, a dążenie do nich podzieli na kroki. Konsekwencja to siła!**Waga****(23.09-22.10)** Twoje poczucie piękna przyciągnie ludzi. Zadbaj o estetykę wokół, a poczujesz się spokojniej i pewniej w działaniu.**Skorpion****(23.10-21.11)** Sekret, który odkryjesz, doda Ci pewności siebie. Uważaj jednak, komu go powierzysz – zaufaj sprawdzonym osobom.**Strzelec****(22.11-21.12)** Podróż – nawet niedaleka – da Ci nowe inspiracje. Zrób coś, co przeniesie Cię w nowe rejony i wyzwoli od rutyny.**Koziorożec****(22.12-19.01)** Konsekwencja w działaniu przyniesie owoce. Zachowaj wytrwałość, ale nie zapomnij o krótkiej chwili dla siebie.**Wodnik****(20.01-18.02)** Twoje pomysły mogą zadziwić oraz zachwycić. Podziel się swoją wizją – być może zainspirujesz innych do działania.**Ryby****(19.02-20.03)** Intuicja poprowadzi Cię w odpowiednim kierunku. Słuchaj jej, a unikniesz niepotrzebnych komplikacji.**KATARZYNA SKRZYŃECKA**

Aktorka kończy 55 lat, 48 Adam Małysz, a 65 aktorka J. Moore.

W 1823 r. ukazało się pierwsze żydowskie czasopismo na ziemiach polskich pt. „Dostrzegacz Nadwiślański”.**W 1945 r.** utworzono przedsiębiorstwo państwowe Centrala Produktów Naftowych (CPN).

FOT. PAWEŁ ARCZEWSKI

MAJSTERKUJMY!

Dzisiaj można obchodzić następujące święta nietypowe: **Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych, Dzień Naftowca i Gazownika, Światowy Dzień Majsterkowicza.** A przysłowie na dziś to: „Grudzień jak łagodny wszędzie cała zima dzieckiem będzie”. (JM)

Julianne Moore:
„Im jestem starsza, tym bardziej doceniam zabawne sytuacje.”



FOT. WIKIMEDIA COMMONS

OBYCZAJE

Herbata smakosza wymaga rytuału

W jednej z łódzkich firm duże zdziwienie kolegów wzbudziła jedna z pracownic, która parzyła sobie drogą, markową herbatę wysypując jej listki z papierowych, ekspresowych torebek. Widząc pytające spojrzenia wyjaśniła, że nie chce by herbatę było czuć mokrym papierem z torebek. A na pytanie dlaczego w takim razie nie kupi zamiast ekspresowej herbaty liściastej sypanej, odpowiedziała, że według znawców herbaty tej właśnie firmy w torebkach, jest dużo lepszej jakości od sypanej... (JM)

KIEDY SKORODUJE POKRYWA PRALKI...

Łódzianin postanowił przeprowadzić „lifting” pralki. Miejsca gdzie jej obudowa skorodowała pozaklejał samoutwardzalnym kitem, a potem pomalował. Tyle, że aby te poprawki były mniej widoczne pralkę musiał pomalować... na żółto. (JM)

OBYCZAJE**INNA DZIEWCZYNA, INNA GALERIA...**

Licealista z Chojen zaliczył wpadkę na pierwszej randce z nową dziewczyną. Umówił się z nią w galerii handlowej. Tyle, że ona czekała na niego w „Galerii Łódzkiej”, a on poszedł do „Sukcesji”. Zrobił to z przyzwyczajenia, bo tam umawiał się zwykle z... jej poprzedniczką. (JM)

Z KOPERTĄ...

Uczniowie podstawówki pojawili się na ślubie swojej nauczycielki matematyki i wręczyli jej dla żartu pękatką kopertę wypełnioną pieniędzmi – tyle, że tzw. zabawkowymi. (JM)



FOT. TOMASZ ZIENKIEWICZ, KUBA KOT

Daniel Sibiak

Wiktor Choręziak skradła show podczas weekendowego finału konkursu Polska Miss, co przełożyło się na zdobycie aż trzech tytułów i to tych najważniejszych, bo od widzów i publiczności. Została Polską Miss Internetu, Polską Miss Telewizorów oraz Polską Miss Publiczności.

Wiktor Choręziak ma 21 lat, pochodzi z Turku, a obecnie mieszka w Łodzi, gdzie studiuje kosmetologię. Od urodzenia jest osobą niesłyszącą, jednak nie stanowi to dla niej bariery w realizowaniu pasji związanych z modelingiem oraz sportem – należy do kadry narodowej niesłyszących w narciarstwie alpejskim. Na Instagramie inspirowała innych, pokazując, że nie ma rzeczy niemożliwych, a marzenia są w zasięgu każdego, kto ma w sobie odwagę i determinację.

Nic dziwnego, że swoją postawą, urodą, a przede wszystkim klasą Wiktor Choręziak

zachwyciła podczas wielkiego finału konkursu Polska Miss, który odbył się wczoraj w Krakowie. Mieszkanka Łodzi została najbardziej utytułowaną Polką, zdobyła bowiem aż trzy tytuły - Polskiej Miss: Internetu, Telewizorów i Publiczności. - Wzięłam udział w konkursie Polska Miss, aby pokazać,

że osoba niesłysząca może wszystko - pracować, spełniać marzenia i realizować się zawodowo. Jestem taka sama jak wszyscy, tylko mój głos brzmi inaczej, a aparaty słuchowe są częścią mnie - mówię potrójna miss, Wiktor Choręziak.



FOT. TOMASZ ZIENKIEWICZ, KUBA KOT

21-latkę reprezentowała w finale Turek, ale na co dzień mieszka w Łodzi.

FELIETONIK**ŚLEPA DROGA, CZYLI NIE WSZYSTKO BADAJMY**

- Tego lekarza to trzeba zgłosić do Nagrody Nobla! - powiedział mnie pod osiedlowym sklepem chwycący się na nogach sąsiad. Spróbowałem popatrzeć mu prosto w oczy, co jednak biorąc pod uwagę jego stan było niewykonalne. Kołysząc się podał mi strzęp jakiegoś czasopisma. W pominiętych artykułach wyczytałem, że były ekspert Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), dr Kari Poikolainen wyliczył, ile alkoholu można wypić w ciągu dnia bez obawy o zdrowie. Według niego bezpieczną granicą jest litr wina lub pięć półlitrowych kufli piwa. Ba! Doktor Fin przekonał, że takie umiarkowane (?) picie jest zdrowsze niż rezygnacja z alkoholu w ogóle! - Widzisz pan, teraz mi moja ukochana żona może nafiaka! Są argumenty naukowe, że mój styl życia jest niewątpliwym dobrodziejstwem dla mojego organizmu. A przecież na zdrowiu nie można oszczędzać! Postawisz pan coś?

Jan Malarz

POGODA**Dzisiaj w Łodzi**max **3°C**
min **0°C****Jutro**max **4°C**
min **1°C****Piątek**max **6°C**
min **2°C****Sobota**max **8°C**
min **4°C****Niedziela**max **8°C**
min **2°C**